



Mamy mistrza! Czas podsumowań

Wszystko o mundialu 2026. **Sprawdź nasze serwisy: gol24.pl, sportowy24.pl**

Nr ISSN 0137-9178

Nr indeksu 348-570



www.gs24.pl

Nr 166 (5924) | Nakład: 4.221 | Cena 5,50 zł (w tym 8% VAT)

GŁOS DZIENNIK POMORZA SZCZECIŃSKI

79
lat

Poniedziałek, 20.07.2026

ROZMOWA „GŁOSU”

z dr Aleksandrą Kolanek, herpetolożką: Żmija ma gorszą opinię, niż na to zasługuje, wąż niemal zawsze woli uciec niż ugryźć człowieka

KRAJ

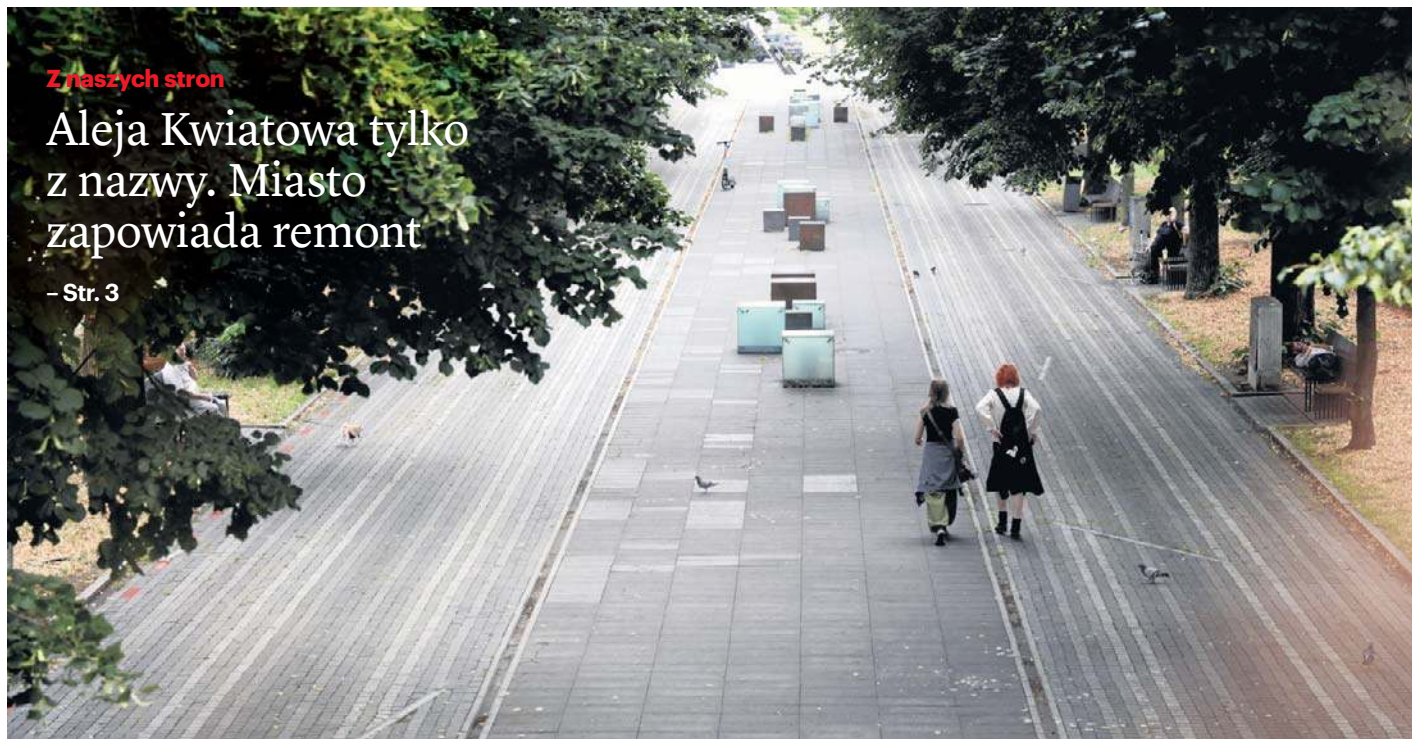
Wrze w Prawie i Sprawiedliwości. Kaczyński dał Morawieckiemu i jego ludziom czas do czwartku. Mają wybierać: partia albo ich stowarzyszenie



Z naszych stron

Aleja Kwiatowa tylko z nazwy. Miasto zapowiada remont

– Str. 3



Z naszych stron

Lekarz ze Szczecina i jego asystent oskarżeni o lewe zwolnienia lekarskie

Str. 4

Sport

Trzy głośne transfery Kinga Szczecin. Pozycje obwodowe obsadzone

– Str. 12



FOT. KING SZCZECIN

Relaks

Krzyżówki do kawy. Nowości w programie TV



Z naszych stron

W Szczecinie kierowcy zwalniają, rekordy padają pod Stargardem

Mariusz Parkitny

To nie Szczecin okazał się miejscem, gdzie kierowcy najczęściej tracą prawo jazdy za skrajnie szybką jazdę poza obszarem zabudowanym.

Choć w stolicy Pomorza Zachodniego policjanci ujawnili zdecydowanie najwięcej wykroczeń związa-

nych z przekraczaniem prędkości samochodów, to przypadków kwalifikujących się do zatrzymania prawa jazdy było tam zaledwie dziewięć. Zdecydowanie gorzej wygląda sytuacja w powiecie stargardzkim, gdzie takich kierowców zatrzymano aż 77.

Topierwsze statystyki po wejściu w życie 3 marca nowych przepisów, które pozwalają zatrzymać prawo

jazdy także za przekroczenie dopuszczalnej prędkości o ponad 50 km/h na drogach jednojezdniowych dwukierunkowych poza obszarem zabudowanym.

Dane Komendy Wojewódzkiej Policji w Szczecinie pokazują, że nowe przepisy nie doprowadziły do masowego odbierania uprawnień. W całym województwie policjanci ujawnili 48 293 wykroczenia

związane z przekroczeniem prędkości, ale tylko 390 kierowców przekroczyło limit o ponad 50 km/h poza obszarem zabudowanym. To niespełna 0,8 proc. wszystkich ujawnionych wykroczeń.

Najbardziej zaskakuje jednak porównanie poszczególnych powiatów. Liderem, jeśli chodzi o przekraczanie prędkości, jest Szczecin.

– Str. 3

Z naszych stron

Ruszyła rekrutacja uzupełniająca do szkół średnich

Uczniowie, którzy nie dostali się do wybranej szkoły ponadpodstawowej, mają czas do wtorku, by znaleźć nową placówkę

– Str. 4

REKLAMA

011526512

TYLKO U NAS:

Szukasz lokum - dzwoni do Lokum

☎ 91 812 30 88 www.lokumszczecin.pl

JANA KAZIMIERZA
3 POK., POW. 59 M²,
CENA 455.000 ZŁ.,
KOM. 662 220 876

WYNAJEM - GUMIENICE
DUŻE 2-POZIOMOWE
MIESZKANIE Z TARASEM
CZYN SZ 3500ZŁ/M-C,
KOM. 662 220 876

CENTRUM
- OKOLICE HANZA TOWER,
3 POK. Z BALKONEM 46M²,
CENA 515.000ZŁ.,
KOM. 662 220 876

POMORZANY APARTAMENT
58M², BALKON, GARAŻ,
CENA 550.000ZŁ.,
KOM. 662 220 876

WYNAJEM - GUMIENICE
KAWALERKA Z BALKONEM
1650ZŁ/M-C,
KOM. 662 220 876

DOMEK NAD MORZEM
10KM OD POBIEROWA,
POW. 35M² + PODDASZE,
DUŻA DZIAŁKA
KOM. 888 10 10 12

POLECAMY

JUTRO: Na alkoholu państwo więcej traci niż zarabia ŚRODA: Jak zatrzymać obrzęki ciała

20.07.2026

Poniedziałek

Dzisiaj imieniny: Czesława, Leona, Pawła
Telefon alarmowy: 112

Komentarz dnia



Ryszard Tadeusiewicz:

Jest lato! Jak mierzyć tę temperaturę?

profesor AGH

Sposób mierzenia temperatury wymyślił uczony urodzony w Gdańsku w 1686 r., ale jego nazwisko: Fahrenheit nie pozostawia wątpliwości. Był Niemcem, a całe dorosłe życie spędził w Holandii, gdzie zmarł i został pochowany. Był po trosze naukowcem (wykładał chemię), ale to w tamtych czasach nie przynosiło dobrych zarobków, więc dorabiał w ten sposób, że produkował i sprzedawał barometry. W XVIII wieku były one chętnie kupowane jako przyrządy do przewidywania zmian pogody i miały formę szklanych wysokich rurek wypełnionych rtęcią. Fahrenheit, budując te barometry, zaobserwował, że pod wpływem temperatury rtęć zmienia objętość. Wykorzystał to spostrzeżenie do zbudowania w 1724 r. pierwszego termometru, złożonego ze zbiornika rtęci i wąskiej szklanej rurki, w której zmiany objętości rtęci widoczne były jako wydłużanie się i skracanie słupka srebrzystej cieczy. Termometr (w formie, która przetrwała do dziś) był gotowy, trzeba tylko było go wyskalować.

W tamtych czasach najniższą temperaturą, jaką można było w sposób powtarzalny uzyskiwać, była temperatura topnienia lodu zmieszanego z salmiakiem. To -17,78 stopni Celsjusza - i tę temperaturę Fahrenheit oznaczył jako 0 na swoim termometrze. Jako drugi punkt odniesienia przyjął ciepłotę ciała człowieka. Potem cały przedział, od wcześniej ustalonego zera do tej temperatury ludzkiego organizmu, podzielił na sto równych odcinków, nazwanych stopniami. Co ciekawe - skalę tę przyjęły i używają do dziś USA, Kanada i niektóre małe kraje (wyspy Kajmany i Bahamy). Natomiast reszta świata, w tym Holandia, gdzie termometr Fahrenheita został zbudowany, przyjęła skalę Andersa Celsiusa, który w 1742 roku zaproponował, że o stopni odpowiada temperaturze topnienia lodu, a 100 stopni to temperatura wrzenia wody. Tej skali używamy na co dzień.

AUTOPROMOCJA

Prenumeruj
 „Głos Pomorza”
 „Głos Koszaliński”
 „Głos Szczeciński”

tel. 94 340 11 14
 bok.prenumerata@polskapress.pl
 prenumerata.gp24.pl

POGODA



dzisiaj
 19°C/12°C



jutro
 21°C/12°C

GP 24.pl

GK 24.pl

GS 24.pl

POLSKA
PRESS
GRUPA

PBC

Redaktor naczelny
 Jarosław Jaz
Z-cy redaktora naczelnego
 Ynona Husaim-Sobecka, Marcin Stefanowski, Wojciech Frelichowski,
Wydawcy
 Ynona Husaim-Sobecka, Jarosław Jaz, Wojciech Frelichowski, Marcin Stefanowski, Piotr Polechoński
 www.gp24.pl
 www.gk24.pl
 www.gs24.pl

Polska Press Makroregion Pomorze
 Redakcja Słupsk, ul. Henryka Pobożnego 19, tel. 59 848 81 00, redakcja.gp24@polskapress.pl; Koszalin, ul. Partyzantów 17, tel. 94 347 35 52, redakcja.gk24@polskapress.pl; Szczecin, Al. Niepodległości 26/U1, tel. 91 481 33 00, redakcja.gs24@polskapress.pl,
Prezes Makroregionu Piotr Grabowski
Dyrektor reklamy Ewa Żelazko
 Druk Polska Press Oddział Poligrafia, 85-438 Bydgoszcz, ul. Grunwaldzka 229

Wydawca Polska Press Sp. z o.o.
 ul. Domaniewska 45, 02-672 Warszawa, tel. 22 201 44 00, fax: 22 201 44 10
Prezes Zarządu Polska Press Grupy
 Zenon Nowak
Redaktor naczelny Polska Press Grupy
 Marek Twaróg
Projekt graficzny, dyrektor artystyczny PPG
 Tomasz Bocheński
Dyrektor kolportażu PPG Tomasz Osoliński
Biuro Konsumenta PPG
 biurokonsumenta@polskapress.pl, tel. 12 688 85 10

© - umieszczenie takich dwóch znaków przy Artykule, w szczególności przy Aktualnym Artykule, oznacza możliwość jego dalszego rozpowszechniania tylko i wyłącznie po uiszczeniu opłaty zgodnie z cennikiem zamieszczonym na stronie www.dziennikzachodni.pl/tresci i w zgodzie z postanowieniami niniejszego regulaminu.

ROZMOWA

Żmija ma gorszą opinię, niż na to zasługuje. Wąż woli uciec niż ugryźć człowieka

Mira Suchodolska (PAP)

Rozmowa z dr Aleksandrą Kolanek, herpetolożką

Co roku media ostrzegają przed „plagą żmij”. Czy rzeczywiście mamy w Polsce więcej tych węży niż kiedyś?

Nie powiedziałabym, że mamy do czynienia z plagą. W przypadku dzikich zwierząt takie określenie oznaczałoby nagły, nadzwyczajny wzrost liczebności populacji, a nic takiego nie obserwujemy. Raczej zwiększyła się liczba zgłoszeń i obserwacji żmij.

To wynika z kilku powodów. Po pierwsze, żmije mają swój naturalny cykl aktywności. Zimują, a wiosną wychodzą z kryjówek, szukają partnerów do rozrodu i zaczynają intensywnie żerować. Wtedy rzeczywiście łatwiej je zauważyć. Latem, zwłaszcza w lipcu i sierpniu, są dobrze widoczne, bo jako zwierzęta zmiennocieplne często wygrzewają się na słońcu. Ciepło jest im niezbędne do funkcjonowania, między innymi do trawienia pokarmu.

Po drugie, dziś praktycznie każdy ma w kieszeni smartfon. Kiedy ktoś przypadkiem spotka żmiję, robi zdjęcie i publikuje je w mediach społecznościowych. Takich informacji jest znacznie więcej niż jeszcze kilkanaście lat temu, dlatego łatwo odnieść wrażenie, że węży przybyło. Tymczasem wszystko wskazuje na coś wręcz przeciwnego: liczebność żmij raczej spada. Wpływa na to przede wszystkim działalność człowieka, czyli przekształcanie środowiska, ale także pośrednio zmiany klimatu.

Skoro nie ma plagi, to jak wygląda rzeczywiste zagrożenie? Ile osób w Polsce jest co roku kąsanych przez żmiję?

Właśnie temu poświęciliśmy nasze badania. Są one kontynu-



FOT.: UNIWERSYTET WROCŁAWSKI

Aleksandra Kolanek: - Żmija kąsa dopiero wtedy, gdy nie ma możliwości ucieczki

acją klasycznych analiz prowadzonych jeszcze w latach 70. i 80. przez prof. Zbigniewa Szynclara. Chcielibyśmy sprawdzić, jak sytuacja wygląda obecnie, dlatego rozesłaliśmy ankiety do ponad dwóch tysięcy szpitali i innych placówek medycznych w całej Polsce.

Pytaliśmy o przypadki ukąszeń z lat 1990-2023. Odpowiedziało część placówek. W dokumentacji znaleźliśmy 540 przypadków hospitalizacji po ukąszeniu żmii. To dane obejmujące ponad trzydzieści lat i tylko część polskich szpitali, dlatego ostrożnie szacujemy, że rzeczywista liczba takich przypadków mogła wynieść około tysiąca w całym kraju.

To pokazuje skalę zjawiska. Mówimy o stosunkowo niewielkiej liczbie zdarzeń rozłożonych na trzy dekady.

Analizowaliśmy nie tylko liczbę pacjentów, ale również ich wiek, płeć, miejsce ukąszenia, objawy, długość pobytu w szpitalu i ogólny stan zdrowia. Ponad trzy czwarte osób już w chwili przyjęcia oceniono jako będące w dobrym stanie. Większość została wypisana jeszcze tego samego dnia, część pozostawała na obserwacji dobę lub dwie.

Nie było żadnych przypadków śmiertelnych z powodu ukąszenia żmii zygzakowatej.

Co również ważne, u większości pacjentów zatrucie jadłem było

niewielkie albo w ogóle nie stwierdzono, że jad został wprowadzony do organizmu.

Żmije są niewielkimi węzami. Dorosłe osobniki rzadko przekraczają 40-50 centymetrów długości. Ich jad służy przede wszystkim do zdobywania pokarmu, czyli polowania na drobne gryzonie. Wyprodukowanie każdej kolejnej porcji jadu kosztuje je sporo energii.

Z ich punktu widzenia człowiek nie jest ofiarą, tylko ogromnym potencjalnym drapieżnikiem. Dlatego żmija naprawdę nie chce marnować na niego swojej najcenniejszej broni. Kąsa dopiero wtedy, gdy nie ma możliwości ucieczki, została zaskoczona albo czuje się osaczona. To jej ostateczna forma obrony.

Jak odróżnić żmiję od gniewosza plamistego czy zaskronca?

Najłatwiej zwrócić uwagę na wzór biegnący przez grzbiet. U typowo ubarwionej żmii zygzakowatej zobaczymy charakterystyczny, ciągły zygzak ciągnący się niemal przez całe ciało. To najbardziej rozpoznawalna cecha tego gatunku i można ją dostrzec z bezpiecznej odległości.

Najwięcej pomyłek dotyczy gniewosza plamistego, który również ma na grzbiecie ciemny wzór. Nie jest to jednak jednolity zygzak, lecz dwa lub cztery rzędy plam. Zdarza się, że miejscami się ze sobą łączą i wtedy rzeczywiście mogą przypominać zygzak, ale jeśli przyjrzymy się uważnie, zobaczymy, że to zupełnie inny rysunek.

Trzeba jednak pamiętać o jednym wyjątku. Część żmij jest melanistyczna, czyli całkowicie czarna. Jeżeli widzimy całkowicie czarnego węża i nie jesteśmy pewni, z jakim gatunkiem mamy do czynienia, najlepiej przyjąć najbezpieczniejsze założenie, że może to być żmija. Nie po to, żeby wpadać w panikę, tylko żeby zachować rozsądny dystans.

Szczecin

• **Dyżur reportera**

Leszek Wójcik, tel. 500 325 110 (w godz. 10-14)

SZCZECIN

Aleja Kwiatowa tylko z nazwy. Miała zachwycać Szczecinian

Mariusz Parkitny

- Podjęto działania zmierzające do opracowania dokumentacji projektowej remontu Alei Kwiatowej - zapowiada Michał Przepiera, zastępca prezydenta Szczecina. Ci, którzy liczyli, że deptak dostanie drugie życie, mogą się jednak rozczarować.

Z wypowiedzi Michała Przepierę wynika, że remont ma objąć przede wszystkim nawierzchnię i podbudowę Alei Kwiatowej. Na więcej szczegółów trzeba jeszcze poczekać, ale trudno spodziewać się, aby przy okazji powstała nowa koncepcja deptaku. Inwestycja miałaby się zająć miejska spółka Żegluga Szczecińska Turystyka Wydarzenia.

Przebudowa Alei Kwiatowej przy Placu Żołnierza Polskiego to jedna z najbardziej nieudanych modernizacji atrakcyjnych miejsc Szczecina. Opinie mieszkańców celnie oddała niedawno radna Elżbieta Abramowicz. Aleję nazwała „betonową”.

- Aleja Kwiatowa od lat powojennych do 2007 roku była miejscem, gdzie funkcjonował tradycyjny, plenerowy rynek kwiatowy. Stąd jej nazwa, która obecnie u osób przyje-



Władzom Szczecina nie podobały się foliowe namioty. Namiotów teraz nie ma, kwiatów też, a i Szczecinianie raczej omijają aleję. I to wszystko za 8 mln zł z kasy miasta

dających budzi zdziwienie, wszak kwiatów tam nie kupią, choć w kategoriach przypisano ją jako „florystę i sklep”. Oczywiście w czasie trwania jarmarków pojawiają się piękne dekoracje i wtedy aleja faktycznie staje się kwiatowa. Tylko że to zaledwie kilka dni w roku, a i to być może ulegnie zmianie, gdyż trwają dyskusje nad przeniesieniem jarmarków np. na Jasne Błonia lub Plac Orła Białego. Niestety później to miejsce pustoszeje i staje się bardzo mało atrakcyjne. Aleja już nie kwiatowa, lecz betonowa, wyposażona w różnego rodzaju nieużyteczne elementy typu szklane kostki oraz sześciiany ze stali

kortenowskiej, nie zachęca do spacerów. Mieszkańcy zwracają uwagę na potrzebę codziennego uatrakcyjnienia tej przestrzeni, aby faktycznie była to Aleja Kwiatowa. Pytanie zatem brzmi: Czy Miasto może podjąć jakieś działania w tym kierunku, chociażby poprzez przywrócenie stałej oferty kwiatowej - pyta.

Odpowiedzi na razie nie ma, poza krótką deklaracją o remoncie nawierzchni i podbudowy.

Remont Alei w 2010 roku kosztował prawie 8 milionów złotych. Mieszkańcy od początku sceptycznie podchodzili do projektu. Zamiast kolorowych kwiatów pojawiła

się szara aleja z przeszklonym pawilonem i niezbyt estetycznymi ławkami. Zaprojektowany strumyk nie działa. Betonowa aleja coraz bardziej zaczęła przeszkadzać mieszkańcom. Pojawiły się pomysły na jej ożywienie, m.in. świąteczne kiermasze, a wcześniej projekt „Kolorowa Aleja”. W roku 2017 r. realizowany był cykl Szczecińskich Spacerów Miejskich, które zaczynały się i kończyły właśnie na Alei Kwiatowej. Mimo wydania setek tysięcy złotych na różne inicjatywy, aleja nigdy nie odzyskała uznania w oczach mieszkańców, jakie miała przed remontem i zmianą koncepcji.

SZCZECIN

Ruszyły zapisy do nowych szczecińskich żłobków

Leszek Wójcik

Szczecińskie żłobki przygotowały 370 nowych miejsc dla najmłodszych. Rekrutacja już trwa.

Rodzice najmłodszych Szczecinian mogą już zapisywać swoje dzieci do trzech nowych miejskich żłobków, które rozpoczną działalność we wrześniu 2026 r. Nowoczesne placówki zapewnią łącznie 370 nowych miejsc.

Nowe placówki powstały w trzech lokalizacjach: druga lokalizacja Żłobka nr 1 „Żagielek” przy ul. Fregaty 14/U1, Żłobek nr 11 „Elfowy Zakątek” przy ul. Bohaterów Getta Warszawskiego 5A/U1 i Żłobek nr 12 „Miodowa Polana” przy ul. Pszczelnej 9.

- O najwyższą jakość opieki w naszych placówkach zadba wykwalifikowana kadra, wspierana przez pielęgniarkę, psychologów oraz dietetyka - mówi Agnieszka Rojek - dyrektor Zespołu Żłobków Miejskich

w Szczecinie. - Dzieci będą uczestniczyć w zajęciach rozwijających sprawność ruchową, kompetencje społeczne i poznawcze, a bogata oferta aktywności zostanie dostosowana do ich wieku i indywidualnych potrzeb. Wszystko w atmosferze bezpieczeństwa, akceptacji i troski o harmonijny rozwój każdego malucha.

Jak zapisać dziecko do placówki?

Rekrutacja do Żłobków Miejskich w Szczecinie prowadzona jest przez cały rok w systemie ciągłym. O przyjęcie mogą ubiegać się dzieci do 3. roku życia, posiadające numer PESEL i na stałe zamieszkujące na terenie Szczecina.

Rekrutacja odbywa się wyłącznie drogą elektroniczną poprzez złożenie wniosku o przyjęcie dziecka. Po zarejestrowaniu wniosku rodzice otrzymują potwierdzenie wraz z loginem i hasłem, które umożliwiają bieżące monitorowanie miejsca dziecka na liście oczekujących.

REKLAMA

0011556363

Syndyk Masy Upadłości
Global Construction sp. z o.o. w upadłości w Świnoujściu
sprzedaż z wolnej ręki:

- pojazdy, maszyny, narzędzia** za najwyższą zaoferowaną cenę, nie niższą niż 20% wartości oszacowania poszczególnych ruchomości wskazaną w załączniku nr 1, tj. **łącznie 2 580,00 zł netto** (dwa tysiące pięćset osiemdziesiąt złotych 00/100),
- materiały** za najwyższą zaoferowaną cenę, nie niższą niż 20% wartości oszacowania poszczególnych ruchomości wskazaną w załączniku nr 3, tj. **łącznie 33 907,00 zł netto** (trzydzieści trzy tysiące dziewięćset siedem 00/100).

Warunkiem uczestnictwa w procedurze sprzedaży jest wpłacenie wadium w wysokości 10% ceny wywoławczej za dany pakiet lub poszczególne ruchomości, płatne na rachunek bankowy prowadzony dla masy upadłości: **ING Bank Śląski S.A. 03 1050 1559 1000 0090 8285 5546** oraz złożenie ofert zgodnych z regulaminem, w terminie do dnia **28.07.2026 r.** (decyduje data wpływu) w Biurze Syndyka Natalii Leszczyńskiej (ul. 5-go Lipca 44/1, 70-374 Szczecin) do godziny 14.00. Oferty należy składać w zamkniętych kopertach z dopiskiem „sprzedaż – ruchomości SZ1S/GUp/24/2024”.

Warunki sprzedaży zawarte są w regulaminie, z którym oferenci zobowiązani są zapoznać się przed złożeniem ofert. Otwarcie ofert nastąpi w terminie 7 dni od upływu terminu do ich składania. Cena ze sprzedaży musi zostać uiszczona przed zawarciem umowy sprzedaży i bez dokonywania jakichkolwiek potrąceń.

Syndyk zastrzega, iż w pierwszej kolejności będą rozpatrywane oferty złożone na zakup całych pakietów ruchomości objętych konkursem ofert, a następnie w przypadku braku takich ofert, będą rozpatrywane oferty na zakup poszczególnych ruchomości.

Szczegółowe informacje poprzez e-mail: sekretariat@kancelariaszczecin.eu

REKLAMA

0011555718

BURMISTRZ DOBRZAN
ogłasza
przetarg ustny nieograniczony
na sprzedaż lokalu użytkowego nr 9
znajdującego się w budynku nr 49 w miejscowości
Lutkowo, położonego na działce oznaczonej
numerem ewidencyjnym 227/1, o pow. 0,3236 ha,
objętej księgą wieczystą Nr SZ1T/00101023/8,

cena wywoławcza: **97 400,00 zł**
wysokość wadium: **4 900,00 zł**
minimalna wysokość postąpienia: **1 000,00 zł**
termin przetargu: **20.08.2026 r., godz. 11:00**

Przetarg odbędzie się w Urzędzie Miejskim w Dobrzanach - w sali konferencyjnej.

Pełna treść ogłoszenia dostępna jest w Urzędzie Miejskim w Dobrzanach oraz na stronie internetowej <https://bip.dobrzany.pl/>

Szczegółowe informacje można uzyskać w Urzędzie Miejskim w Dobrzanach, ul. Staszica 1, tel. 91 5620 926.

REKLAMA

0011556103

WYCIĄG Z OGŁOSZENIA
na dzierżawę nieruchomości
stanowiącej własność Skarbu Państwa

Starosta Pyrzycki ogłasza:

Drugi ustny przetarg nieograniczony na dzierżawę nieruchomości:

- działki nr 7 o pow. 0,78 ha obręb Czernice, gm. Pyrzyce, oznaczonej w ewidencji gruntów i budynków symbolem Bz - tereny rekreacyjno-wypoczynkowe, dla której prowadzona jest księga wieczysta SZ2T/00031484/2;
- działki nr 32/1 o pow. 3,07 ha obręb Grzędziec, oznaczonej w ewidencji gruntów i budynków symbolem N - nieużytki i nr 32/4 o pow. 1,39 ha obręb Grzędziec, gm. Warnice, oznaczonej w ewidencji gruntów i budynków symbolem N - nieużytki (1,37 ha) i B - tereny mieszkaniowe (0,02 ha) dla których prowadzona jest księga wieczysta SZ2T/00025948/8;
- działki nr 701 o pow. 2,13 ha obręb Stary Przylep, gm. Warnice, oznaczonej w ewidencji gruntów i budynków symbolem Lz - grunty zadrzewione i zakrzewione, dla której prowadzona jest księga wieczysta SZ2T/00030577/4.

Wywoławczy roczny czynsz dzierżawny wynosi - 737,00 złotych netto

Minimalne postąpienie wynosi - 10,00 złotych

Wadium wynosi - 100,00 zł

Przetarg odbędzie się w dniu 21 sierpnia 2026 r. w siedzibie Starostwa Powiatowego w Pyrzycach, przy ul. Lipiańskiej 4, w sali nr 209, o godzinie 9.00.

Szczegółowe informacje można uzyskać w Starostwie Powiatowym w Pyrzycach Wydział Gospodarki Nieruchomościami, ul. Bartosza Głowackiego 22 lub telefonicznie pod nr 918811384 w godzinach od 7.00 do 15.00.

Ogłoszenie o przetargu podaje się do publicznej wiadomości poprzez wywieszenie na tablicy ogłoszeń w siedzibie Starostwa Powiatowego w Pyrzycach.

Pełna treść ogłoszenia dostępna jest na stronie internetowej www.pyrzyce.pl oraz na stronie podmiotowej Starostwa bip.pyrzyce.pl

SZCZECIN

Rekrutacja uzupełniająca do szkół średnich. Uczniowie szukają placówek, w których są miejsca

Leszek Wóciak

Uczniowie, którzy się nie dostali do wybranego liceum, mają problem - objeżdżają szczecińskie szkoły szukając wolnych miejsc. Nerwówka potrwa do wtorku.

W piątek w Szczecinie ruszyła rekrutacja uzupełniająca dla tych uczniów, którzy się nie dostali do wybranej wcześniej szkoły ponadpodstawowej (liceum, technikum lub branżowej szkoły pierwszego stopnia). Od rana trwały pielgrzymki do placówek, które mają jeszcze wolne miejsca. Rekrutacja uzupełniająca odbywa się bowiem poza systemem elektronicznym - dokumenty trzeba dostarczyć do sekretariatu osobiście!

Co to oznacza? Że wniosek o przyjęcie składa się



W rekrutacji uzupełniającej dokumenty trzeba dostarczyć do sekretariatu osobiście

w formie papierowej. Jeśli więc ktoś chce (na wszelki wypadek) złożyć dokumenty w kilku szkołach, musi do każdej przygotować osobny egzemplarz. I pojechać do wybranych placówek i złożyć papiery w każdym sekretariacie. Przypomnijmy, że do

wniosku o przyjęcie należy dołączyć kopię świadectwa ukończenia szkoły podstawowej i zaświadczenie o wynikach egzaminu ósmoklasisty.

W piątek wolne miejsca jeszcze były: w III LO, Zespole Szkół Ogólnokształcących nr 7 (XIII LO), XVIII

LO, Centrum Kształcenia Sportowego, Centrum Mistrzostwa Sportowego, Zespole Szkół Budowlanych, Zespole Szkół nr 2, nr 4 i nr 6, Zespole Szkół Elektryczno-Elektronicznych, Zespole Szkół Łączności, Zachodniopomorskim Centrum Edukacji Morskiej i Politechnicznej i w Zespole Szkół Rzemieślniczych.

Listę szczecińskich liceów, które mają jeszcze wolne miejsca, można znaleźć na oficjalnej stronie Szczecińskiego Systemu Naboru w zakładce „Dokumenty”.

O tym, jak duże emocje towarzyszą rekrutacji uzupełniającej może świadczyć wypowiedź jednej z mam.

- Mam syna, który nie dostał się w pierwszym naborze do wybranej szkoły. W czwartek, o godz. 15 na stronie rekrutacji miały być wyniki i informacja, gdzie jeszcze są

wolne miejsca oraz wzór wniosku o udział w rekrutacji uzupełniającej. Wniosek faktycznie się pojawił, ale lista wolnych miejsc nie - denerwowała się już w czwartek wieczorem.

- Przecież to są decyzje, które mogą zaważyć na przyszłości naszych dzieci - tłumaczy kolejny rodzic. - Trzeba ponownie usiąść i na spokojnie się zastanowić, którą szkołę wybrać. A w piątek maszyna już ruszyła. I tak ważne decyzje podejmujemy w napięciu i w nerwach - wystarczy, że się zmartwiliśmy niezakwalifikowaniem syna do wybranych wcześniej trzech szkół.

Wniosek trzeba złożyć maksymalnie do wtorku - do godz. 15. To oznacza, że nerwy nie były potrzebne. Nie obowiązuje zasada: kto pierwszy ten lepszy. Rekrutacja uzupełniająca odbywa się

podobnie jak w pierwszym naborze - decydują wyniki z egzaminu ósmoklasisty i świadectwo ukończenia podstawówki.

Jak się dowiedzieliśmy, kandydat zostanie więc przyjęty nie dzięki temu, że złożył dokumenty jako pierwszy, ale dzięki temu, że podjął racjonalną decyzję - po analizie, czy osiągnięte wyniki w szkole podstawowej wystarczą, by się dostać do ponownie wybranej szkoły.

Ale prawdą jest, że lista szkół z wolnymi miejscami została opublikowana z opóźnieniem. Miała być już na stronie w czwartek po godz. 15. A była w piątek rano.

- Rzeczywiście doszło do jakichś problemów technicznych - przyznaje Marta Kufel, z Biura Prasowego Urzędu Miasta w Szczecinie. - Ale już jest wszystko w porządku.

SZCZECIN

Lekarz i asystent wystawiali lewe L4?

Mariusz Parkitny

71-letni lekarz ze Szczecina i jego 43-letni asystent odpowiadają przed sądem za nielegalne wystawianie zwolnień lekarskich.

Proceder trwał od lipca 2022 roku do lutego 2024 roku w prywatnym gabinecie. Jak ustalili funkcjonariusze Wydziału do Walki z Korupcją KWP w Szczecinie, lekarz zatrudnił asystenta, z którym miał stworzyć system umożliwiający funkcjonowanie gabinetu również podczas jego nieobecności. Asystent - za jego wiedzą i zgodą - przyjmował w tym czasie pacjen-

tów, pobierał od nich opłaty za wizyty w gotówce, wystawiał w elektronicznym systemie zwolnienia lekarskie sygnowane danymi lekarza. 43-latek, mimo iż nie posiadał uprawnień do wykonywania zawodu medycznego, miał samodzielnie przeprowadzać wywiady oraz oceniać stan zdrowia pacjentów. Na podstawie tych czynności miał kwalifikować pacjentów do otrzymania zwolnień lekarskich, które następnie były wystawiane z wykorzystaniem danych lekarza. Przesłuchano 225 osób, z czego 145 miało otrzymać zwolnienia lekarskie w sposób niezgodny z przepisami.

DOKOŃCZENIE ZE STR. 1

W Szczecinie kierowcy zwalniają, rekordy prędkości padają pod Stargardem

Mariusz Parkitny

Szczecin jest zdecydowanym liderem pod względem liczby wykroczeń związanych z przekraczaniem prędkości przez kierowców. Policjanci ujawnili ich aż 9 846, czyli ponad jedną piątą wszystkich naruszeń w województwie.

Mimo to tylko 9 kierowców zatrzymanych w Szczecinie straciło prawo jazdy za przekroczenie prędkości o ponad 50 km/h poza obszarem zabudowanym.

Na drugim biegunie znajduje się powiat stargardzki. Tam policjanci ujawnili 2 852 wykroczenia, czyli ponad trzykrotnie mniej niż w Szczecinie, ale aż 77 kierowców przekroczyło prędkość o ponad 50 km/h poza obszarem zabudowanym. To najwyższy wynik w całym województwie.

Drugie miejsce zajmuje powiat szczeciński, gdzie ta-

kich przypadków było 51. Dalej znalazły się Koszalin i powiat wałecki - po 42, następnie powiat myśliborski z 26 oraz Łobez z 19.

Na drugim końcu zestawienia są Świnoujście i powiat sławieński, gdzie od marca nie odnotowano ani jednego przypadku zatrzymania prawa jazdy za przekroczenie prędkości o ponad 50 km/h poza obszarem zabudowanym.

Ciekawie wyglądają również statystyki dotyczące wykroczeń popełnianych w obszarze zabudowanym, gdzie od lat obowiązuje przepis o zatrzymaniu prawa jazdy po przekroczeniu limitu o ponad 50 km/h. Tutaj liderem jest ponownie Szczecin - 138 takich przypadków. To ponad piętnaście razy więcej niż poza obszarem zabudowanym. Wysokie wyniki odnotowano również w Ko-

brzegu i Wałczu - po 25, Koszalinie - 19, Goleniowie - 16 oraz Białogardzie - 13.

To pokazuje, że w dużych miastach i ich okolicach największym problemem pozostaje wciąż bardzo szybka jazda w terenie zabudowanym. Z kolei w powiatach takich jak Stargard, Szczecinek, Myślibórz czy Łobez sytuacja wygląda odwrotnie - tam znacznie częściej kierowcy tracą prawo jazdy za brawurą jazdą.

Pierwsze miesiące obowiązywania nowych przepisów pokazują więc dwie rzeczy. Po pierwsze, zdecydowana większość kierowców najwyraźniej potraktowała nowe regulacje poważnie, bo przypadków zatrzymania prawa jazdy poza obszarem zabudowanym jest niewiele. Po drugie, statystyki wyraźnie wskazują miejsca, gdzie problem nadal jest widoczny. Nie jest nim jednak Szczecin, lecz przede wszystkim drogi przebiegające przez powiat stargardzki i szczeciński.



W powiecie stargardzkim kierowcy dociskają pedał gazu

0011556510

Wyrazy głębokiego współczucia
Tomaszowi Kucharskiemu
z powodu śmierci

Taty
składają

Zarząd, Rada Nadzorcza i Pracownicy
Grupy Kapitałowej JANTAR Sp. z o.o. w Słupsku

AKCJA CHARYTATYWNA

0211545624



SPORTOWE ROZPOCZĘCIE WAKACJI

"Rusz się z nami i rozpocznij lato pełne energii!"

Zapraszamy wszystkich mieszkańców Gminy Dolice – dzieci, młodzież, dorosłych i seniorów – na wyjątkowy cykl imprez sportowo-rekreacyjnych promujących zdrowy tryb życia i aktywność fizyczną!

 **Miejsce: Boisko Orlik w Rzeplinie**

Zapraszamy wszystkich – od dzieci po seniorów!

"Bo zdrowy styl życia zaczyna się od dobrej zabawy!"



Organizator:
Wójt Gminy Dolice

**Wydarzenie realizowane
dzięki dofinansowaniu:**

Program „Aktywny Orlik 2026”
Ministerstwa Sportu i Turystyki



Terminy imprez:

1. 27.06.2026 r. „Wakacyjny Power Day” 10⁰⁰–15⁰⁰
2. 12.07.2026 r. „Aktywna niedziela zdrowego stylu życia” 10⁰⁰–15⁰⁰
3. 08.08.2026 r. „Lato łączy pokolenia” 10⁰⁰–15⁰⁰
4. 30.08.2026 r. „Piknik na zakończenie wakacji” 10⁰⁰–15⁰⁰
5. 12.09.2026 r. „Maraton dobrej energii” 10⁰⁰–15⁰⁰

„Wakacyjny Power Day”



27.06.2026 r.

START – godz. 10.00

W programie:

- ✓ pokaz i nauka gry w darta ze Stowarzyszeniem Dart Dolice
- ✓ Turniej i wyłonienie zwycięzcy
- ✓ zawody sportowe: Tenis stołowy
- ✓ kalambury z dyscyplin sportowych
- ✓ konkursy i nagrody dla uczestników
- ✓ świetna atmosfera i wspólna zabawa



To doskonała okazja, aby aktywnie rozpocząć wakacje, spędzić czas z rodziną i dobrze się bawić!
Zajęcia prowadzone będą przez wykwalifikowaną kadrę.



Dodatkowo podczas wydarzeń dostępne będą bezpłatne porady dietetyczne prowadzone przez wykwalifikowanego dietetyka, materiały edukacyjne oraz warsztaty promujące zdrowy styl życia.



Zakończenie: godz. 15.00



Strefa zdrowego żywienia

- ✓ bezpłatne porady dietetyczne
- ✓ warsztaty kulinarne i zdrowe przepisy
- ✓ materiały edukacyjne o zdrowym stylu życia



Ministerstwo
Sportu i Turystyki

Wójt Gminy Dolice
Paweł Nowakowski

P. Nowakowski



FOKUS

• „ALARM 2026” to hasło ogólnopolskich ćwiczeń z zakresu ostrzegania i alarmowania, które zaplanowano na wtorek

POLITYKA

Prawo i Sprawiedliwość: rozłam czy jedność? Finał walki frakcyjnej

Wrze w Prawie i Sprawiedliwości. Prezes Kaczyński dał Mateuszowi Morawieckiemu i jego ludziom czas do czwartku. Mają wybierać: partia albo ich stowarzyszenie

Dorota Kowalska

W Prawie i Sprawiedliwości napięcie sięga zenitu i wygląda na to, że ważą się losy Mateusza Morawieckiego i jego ludzi, a co za tym idzie, PiS-u w takim składzie, w jakim jeszcze trwa. Wprawdzie po spotkaniu z prezesem Kaczyńskim Mateusz Morawiecki zamieścił w mediach społecznościowych budujący wpis, ale wydaje się, że to tylko dobra mina do złej gry.

„Jeszcze się nie urodził taki intrzygant, który podzieli mnie z prezesem Jarosławem Kaczyńskim” – napisał były premier.

Morawiecki podkreślił, że jego „lojalność wobec obozu patriotycznego potwierdzały czyny w najtrudniejszych momentach”, a obowiązkiem Prawa i Sprawiedliwości jest dziś „zjednoczyć wszystkie środowiska, którym zależy na silnej, bezpiecznej i ambitnej Polsce”.

„To nie jest nasza słabość. To jest nasza siła. Przeciwnik jest jeden. Dlatego wszystkie ręce na pokład. Razem już pokazaliśmy, że potrafimy wygrywać wybory i dobrze rządzić. Zrobimy to ponownie. Polska wygra wtedy, gdy patrioci będą budować mosty między sobą, a nie mury” – tłumaczył.

Wcześniej odbyło się spotkanie Morawieckiego z Kaczyńskim, niektórzy mówili: spotkanie ostatnie



Piątkowe spotkanie Jarosława Kaczyńskiego z Mateuszem Morawieckim nie doprowadziło do rozstrzygnięcia sprawy

szansy. W każdym razie członkowie stowarzyszenia „Rozwój Plus” Mateusza Morawieckiego liczyli na to, że piątkowa rozmowa oczyści atmosferę i wyjaśni zamieszanie, które powstało wewnątrz PiS. Mieli nadzieję, że będzie jak za pierwszym razem, czyli: prezes pogrozi palcem, a potem odpuści.

Tego samego dnia wysłali zresztą list do Kaczyńskiego, pod którym podpisało się 45 posłów i europosłów, w tym Morawiecki. W liście pojawiło się wiele pięknych słów,

głównie o chęci zachowania jedności i otwartości na kontynuację w partii idei „dwóch płuc”.

Spotkanie prezesa z byłym premierem trwało ponad dwie godziny, ale chyba nie wszystko poszło po myśli „Harcerzy”, jak nazywani są ludzie Morawieckiego.

Piotr Mueller, jeden z założycieli stowarzyszenia „Rozwój Plus”, przekazał na antenie Polsat News, że dyskusja pomiędzy byłymi premierami była „konstruktywna, ale bez żadnych finalnych konkluzji”.

Także rzecznik PiS Rafał Bochenek podkreślił, że rozmowa, choć spokojna, „nie doprowadziła do rozstrzygnięcia sprawy zasadniczej”.

Dalej Bochenek odniósł się do decyzji władz PiS z 15 lipca, zakazującej członkom partii przynależności do stowarzyszeń, których „statutowym lub faktycznym celem jest prowadzenie działalności o charakterze politycznym”.

Wojna frakcji w Prawie i Sprawiedliwości to niejedyny kłopot prezesa Kaczyńskiego. Jeśli spojrzeć na ostatnie sondaże, dominacja Prawa i Sprawiedliwości została skutecznie zakwestionowana. PiS ma już tylko około połowy prawej strony rynku politycznego. To nowa sytuacja, bo dotychczas Prawo i Sprawiedliwość dość niepodzielnie panowało nad prawicowymi wyborcami. Ale też partia Jarosława Kaczyńskiego oddała w ostatnim czasie prawie dwa miliony wyborców Grzegorzowi Braunowi i Konfederacji.

Spełnił się zatem czarny sen prezesa Kaczyńskiego, bo na prawo od PiS wyrósł mu nie jeden, ale dwóch konkurentów, których zsumowane poparcie jest większe niż to dla Prawa i Sprawiedliwości, sama Konfederacja Mentzena i Bosaka niebezpiecznie zbliża się do PiS (różni ich już tylko niewiele ponad 4 punkty procentowe).

KRÓTKO

Tatry

Ruszają remonty popularnych szlaków

Dziś Tatrzański Park Narodowy rozpocznie remonty dwóch szlaków. Na czerwonym szlaku od Czarnego Stawu pod Rysami na Rysy prowadzone będą drobne prace naprawcze. Z kolei na niebieskim szlaku z Hali Gąsienicowej na Zawrat, w górnym odcinku trasy, wymieniana będzie część łańcuchów asekuuracyjnych. Szlaki nie zostaną zamknięte, jednak w czasie robót możliwe będą okresowe wstrzymania ruchu. Termin zakończenia remontów uzależniony będzie od warunków pogodowych.

Małopolskie

Ugodził nożem radnego. Usłyszał zarzuty

46-letni obywatel Ukrainy usłyszał zarzuty uszkodzenia ciała po tym, jak podczas awantury przed rozpoczęciem 44. Łemkowskiej Watry w Zdyni kilkakrotnie ugodził nożem 37-letniego radnego powiatu gorlickiego i członka zarządu Zjednoczenia Łemków. Wobec agresywnego mężczyzny policjanci użyli paralizatora. Mężczyzna miał 1,5 promila alkoholu. W niedzielę podejrzany Ukrainiec został doprowadzony do prokuratury na przesłuchanie.

Małopolskie

Wstrzymany ruch kolejowy Nowy Sącz – Krynica-Zdrój

Kolejarze zakończyli usuwanie wagonów towarowych, które po piątkowym wykośleniu pociągu pozostały na torach w pobliżu Wierchomli. W niedzielę rozpoczęli naprawę uszkodzonego torowiska. Dopiero po jej zakończeniu będzie możliwe wydobywanie wagonów z nurtu Popradu na odcinku Nowy Sącz – Krynica-Zdrój. Podróżnych przewozi zastępcza komunikacja autobusowa.

WARSZAWA

Kolejny wniosek prezydenta o referendum

oprac. Karolina Wrońska

Prezydent Karol Nawrocki ponownie złoży do Senatu wniosek o referendum w sprawie przyszłości unijnej polityki klimatycznej - zapowiedział w sobotę szef gabinetu Prezydenta RP Paweł Szefernaker.

Z pierwszym wnioskiem o zarządzanie referendum ws. unijnej polityki

klimatycznej prezydent wyszedł w maju. Karol Nawrocki postulował, by referendum odbyło się 27 września, a pytanie miało brzmieć: „Czy jest Pani/Pan za realizacją polityki klimatycznej, która doprowadziła do wzrostu kosztów życia obywateli, cen energii i prowadzenia działalności gospodarczej i rolniczej?”.

„Tym razem Senat nie zasłoni się »tezą« w pytaniu referendalnym. Oczekujemy, że dopuści do rzetelnej debaty i umożliwi Polakom wypowiedzenie się w tej fundamentalnej dla przyszłości polskiej gospodarki i bezpieczeństwa energetycznego sprawie” – napisał w portalu X Szefernaker.

GRUNWALD

Rycerskie walki przy deszczowej pogodzie

oprac. Karolina Wrońska

Około 1,5 tys. rekonstruktorów z bractw rycerskich uczestniczyło w sobotniej inscenizacji bitwy pod Grunwaldem.

Pomimo deszczowej soboty plenerowe widowisko historyczne na Polach Grunwaldu, upamiętniające zwycięstwo nad Krzyżakami, oglądały ze stoku wzgórze pomnikowe

wego tysiące widzów. Jak zawsze, inscenizacja obfitowała w efektowne akcenty - walki na miecze, ataki łuczników, wystrzały z bombard i konne szarże. Zaprezentowano sceny znane z kronik Jana Długosza: wręczenie królowi Władysławowi Jagielle dwóch nagich mieczy przez poselstwo krzyżackie, utratę i odzyskanie przez Polaków chorągwi z białym orłem czy śmierć wielkiego mistrza Ulricha von Jungingena.

W tegorocznej inscenizacji wzięło udział ok. 1,5 tys. rekonstruktorów - to więcej niż w ostatnich latach. Widowisko rozegrało się na łące o wymiarach 170 na 100 m. **PAP**



FOT. KARINA TROJOK

Moim marzeniem jest konsolidacja lewicy, jeżeli chodzi o wybory, czyli pójście również z Partią Razem, z panią profesor Joanną Senyszyn

WŁODZIMIERZ CZARZASTY
lider Nowej Lewicy

IRAN

Naloty za śmierć dwóch żołnierzy. Amerykanie nie ustają w atakach na Iran

Kazimierz Sikorski

Dowództwo Centralne USA (CENTCOM) poinformowało w niedzielę, że przeprowadziło kolejną rundę ataków na cele w Iranie. W odpowiedzi Teheran uderzył dronami w bazy USA w Kuwejcie.

Do nowych ataków doszło po tym, jak amerykańskie wojsko podało o pierwszych od początku wojny ofiarach śmiertelnych wśród żołnierzy w wyniku ostrzału ze strony Iranu. Miało to miejsce po piątkowym ataku dronów i pocisków rakietowych na bazę w Jordanii.

Nie ujawniono tożsamości zabitych, a Dowództwo Centralne nie podało żadnych dodatkowych informacji na temat ich śmierci. Od początku wojny zginęło 16 amerykańskich żołnierzy, a 430 zostało rannych.

Iran podał, że ataki amerykańskie miały miejsce w pobliżu miejscowości Sirik nad cieśniną Ormuz, niedaleko Hajiabadu oraz w pobliżu wyspy Keshm, położonej w obrębie cieśniny.

Amerykańskie naloty uderzyły również w elektrownię oraz zakład odsalania wody w prowincji Hormozgan, uszkodziły też tunele i mosty, blokując główną trasę prowadzącą do Bandar Abbas – miasta, w którym znajduje się najważniejs-

szy irański port, położony w pobliżu największego odcinka cieśniny.

W odpowiedzi na amerykański ostrzał irańska armia oznajmiła, że przypuściła atak z użyciem dronów na dwie bazy USA w Kuwejcie – przekazała agencja AFP. Były to „zakrojone na szeroką skalę ataki z wykorzystaniem dronów kamikaze na skład amunicji armii amerykańskiej w Camp Udairi oraz na system radarowy Patriot i radar lotniczy w bazie lotniczej Ali Al Salem w Kuwejcie”.

Dowódca armii Iranu, generał Ali Abdollahi, zapewnił w niedzielę, że siły zbrojne Republiki Islamskiej udzielą „zdecydowanej i niszczącej odpowiedzi” na każdy akt agresji – przekazał irański portal Press TV.



W wyniku amerykańskich ataków został m.in. uszkodzony most w południowym Iranie

KIJÓW

Nocny atak. Rosja wystrzeliła 40 pocisków w 40 minut

oprac. Anna Nagel

W nocy z soboty na niedzielę Rosja przeprowadziła największy atak balistyczny na Kijów od początku inwazji. Na stolicę Ukrainy spadło około 40 pocisków typu Iskander-M, Cyrkon i S-400, powodując pożary i ogromne zniszczenia.

Andrij Sybiha, pełniący obowiązki ministra spraw zagranicznych Ukrainy, potwierdził w niedzielę niespotykaną skalę ataku.

„Rosja wystrzeliła największą liczbę pocisków balistycznych od początku wojny – około 40 – w brutalnym ataku terrorystycznym na stolicę Ukrainy, zabijając i raniąc ludzi” – napisał Sybiha na platformie X.

„Wzywamy do podjęcia odpowiednich i zdecydowanych działań. Potrzebujemy zdecydowanej presji na Moskwę, aby położyła kres temu terrorowi” – zaapelował szef ukraińskiej dyplomacji.

40 rakiet w 40 minut

„W nocy z soboty na niedzielę ukraińska obrona przeciwlotnicza zniszczyła 18 z 41 pocisków wystrzelonych przez Rosję. Przeciwnik zaatakował Ukrainę m.in. 25 pociskami balistycznymi Iskander-M i 10 pociskami przeciwokrętowymi Cyrkon. Zneutralizowano 108 ze 125 rosyjskich aparatów latających. Odnotowano trafienia 23 pocisków i 10 dronów w 20 miejscach na terytorium kraju; ponadto w 18 lokalizacjach spadły szczątki zniszczonych bezzałogowców” – napisały w komunikacie ukraińskie Siły Powietrzne.

Jak podkreślił portal Ukraina Prawda, głównym celem rosyjskiego zmasowanego ostrzału była stolica – Kijów.



Pożary wybuchły w pięciu dzielnicach miasta, było również słychać eksplozje, a nad miastem unosił się dym

W całym mieście wybuchły pożary wskutek serii potężnych eksplozji. Płonęły m.in. akademik, blok mieszkalny i supermarket – powiadomił w aplikacji Telegram mer Kijowa Witalij Kliczko. Uszkodzonych zostało też kilka budynków niemieszkalnych i magazynów, a także obiekty biurowe i samochody – przekazał szef władz stolicy.

Według służb ratunkowych w atakach na stolicę Ukrainy zginęła jedna osoba, a 15 zostało rannych.

Według danych z ukraińskich kanałów monitorujących przebieg konfliktu w czasie rzeczywistym w ciągu około 40 minut rosyjskie wojska wystrzeliły na Kijów około 40 rakiet balistycznych typu Iskander-M i Cyrkon, a także pocisków wykorzystywanych w wyrzutniach S-400. Była to największa liczba rakiet balistycznych użytych prze-

ciwko stolicy w czasie całej wojny na pełną skalę – zauważył portal zn.ua.

Pociski uderzyły w dzielnice dniewprowską, desniańską, sołomianską, szewczenkiwską i swiatoszynską. W wyniku ostrzału uszkodzone zostały centrum handlowe oraz stacja metra Łukjaniwska, która pozostanie nieczynna do odwołania.

Zelenski po atakach

Prezydent Wołodymyr Zelenski napisał w sieciach społecznościowych, że „ochrona przed pociskami balistycznymi jest teraz stałym i najwyższym priorytetem” państwa. „Pociski przechwytyjące są potrzebne każdego dnia” – przyznał. Dodał, że jest wdzięczny wszystkim, którzy „traktują zobowiązania poważnie” i dostarczają Ukrainie komponenty obrony powietrznej.

PAP

BUDAPEST

Prezydent Węgier podpisał poprawkę kończącą jego kadencję

oprac. Anna Nagel

Prezydent Węgier Tamas Sulyok poinformował w sobotę, że podpisał 17. poprawkę do konstytucji, przewidującą wcześniejsze zakończenie jego kadencji.

W nagraniu zamieszczonym na Facebooku Sulyok powiedział, że nie dysponuje żadnymi środkami, by zakwestionować poprawkę mimo jej potencjalnej sprzeczności z zasadami konstytucyjnymi, ponieważ prezydent nie może kierować poprawek do ustawy zasadniczej do Trybunału Konstytucyjnego w celu ich merytorycznej oceny.

Oświadczył, że podpisując ustawę, wypełnia swój obowiązek wynikający z konstytucji, po uprzednim starannym rozważeniu dostęp-

nych opcji prawnych i zgodnie z własnym sumieniem.

– Mój podpis stanowi ostateczne przypieczętowanie moich obowiązków jako prezydenta i jest wyrazem mojego bezwzględnego szacunku dla urzędu prezydenta w każdych okolicznościach – powiedział Sulyok.

Ustępujący prezydent zaznaczył, że przez całe życie szanował prawo. – Staaliśmy przed kwestią dotyczącą losów narodu, na rozdrożu wykraczającym poza interesy osobiste czy polityczne – przyznał, uzasadniając swoją decyzję.

Jednocześnie ocenił, że poprawka stanowi „poważny i haniebny przykład historycznego nadużycia władzy politycznej, punkt zwrotny dla węgierskiej demokracji konstytucyjnej oraz cios wymierzony w jej fundamentalne wartości: demokrację, podział władz i rządy prawa”. PAP

IRLANDIA

Narkotykowy statek sprzedany za dolara

Kazimierz Sikorski

Frachtowiec MV Matthew służył przemytnikom do nielegalnego transportu do Irlandii aż 2,2 tony kokainy o czarńorynkowej wartości 150 milionów dolarów. Teraz został sprzedany za dolara.

Po skazaniu ośmiu członków przestępczej załogi w 2025 roku, statek pozostawał w porcie w Cork, generując ogromne koszty. „Biorąc pod uwagę swoje rozmiary, MV

Matthew stanowi zagrożenie dla środowiska i ekologii, a także ryzyko ekonomiczne dla funkcjonowania portu w Cork, co wymaga ciągłej obsługi załogi i konserwacji” – ogłosił irlandzki rząd. Zarządzanie i utrzymanie MV Matthew od tego czasu kosztowało państwo irlandzkie około 17 mln euro.

Prawie 200-metrowy statek został przejęty przez anonimową firmę żeglugową za symbolicznego dolara. Według doniesień irlandzkich mediów statek zmierza do Warny w Bułgarii.

Przejęcie narkotyków na pokładzie MV Matthew było największą taką operacją w historii Irlandii i jedną z największych w Europie w ostatnich latach.

Narkotyki skonfiskowano podczas operacji z udziałem irlandzkich służb. Komandosi z jednostki Army Ranger Wing desantowali się na pokład jednostki po tym, jak była ona ścigana przez irlandzką marynarkę wojenną. W następstwie operacji ośmiu mężczyzn skazano na łączne kary pozbawienia wolności wynoszące 121 lat.

REGION

Król latino i kiełbasy na wybrzeżu

Opr. Redakcja

Jeżeli ktoś chciałby znaleźć twarz tegorocznych wakacji nad Bałtykiem, wielu wskazałoby właśnie jego. Skolim, czyli Konrad Skolimowski, latem 2026 zamelduje się na Pomorzu Zachodnim. Międzyzdroje, Rewal, Kołobrzeg - trudno znaleźć drugi region w Polsce, który będzie go gościł.

Tylko w lipcu artysta planuje ponad 60 koncertów w całej Polsce, a zdarzają się dni, kiedy występuje nawet trzy lub cztery razy. Zachodniopomorskie jest jednym z najważniejszych punktów na tej mapie. W ciągu kilku tygodni Skolim wielokrotnie wróci do nadmorskich amfiteatrów, które od kilku sezonów regularnie zapelniają się do ostatniego miejsca.

Fenomen Skolimka trudno dziś tłumaczyć wyłącznie muzyką. Oczywiście jego największe przeboje osiągają dziesiątki milionów odsłonek w internecie, a publiczność zna teksty niemal na pamięć. Jednak sukces zbudował również na bezpośrednim kontakcie z fanami. Zdjęcia po koncertach, aktywność w mediach społecznościowych i nieustanne życie „w



Dziś Skolim gra w Międzyzdrojach, jutro, w środę i czwartek w Rewalu

trasie” sprawiły, że dla wielu młodych ludzi stał się symbolem wakacyjnej rozrywki. W tym roku artysta zrobił jednak krok, którego mało kto się spodziewał. Zamiast ograniczać się do muzyki, wszedł również do branży spożywczej. Wspólnie z firmą JBB Bałdyga stworzył linię produktów sygnowanych swoim pseudonimem. Do sklepów trafiły kielbasy, kabanosy i parówki „Skolimki”, a ich premiera szybko zamieniła się w wydarzenie marketingowe.

Sam Skolim ruszył później w objazd po sklepach, w których pojawiły się jego produkty. Spotykał się z klientami, rozdawał autografy, podpisywał nawet opakowa-

nia kielbas i zachęcał do wspierania polskich producentów oraz lokalnych sklepów. Frekwencja pokazała, że granica między koncertem, spotkaniem z influencerem a akcją promocyjną praktycznie się zatarła. Niektórzy żartują dziś, że Skolim jest już nie tylko „Królem Latino”, ale również „królem kielbasy”. Sam artysta nie unika tego skojarzenia i traktuje przedsięwzięcie jako kolejny element rozwijania własnej marki. Obok koncertów prowadzi bowiem także działalność biznesową, inwestując w kolejne projekty.

Najbliższe tygodnie pokażą, czy zachodniopomorskie pozostanie jego letnim królestwem. W kalendarzu

znajdują się kolejne koncerty w Międzyzdrojach, Rewalu, Kołobrzegu, Świnoujściu, Pogorzeli czy Ustroniu Morskim. To oznacza, że turyści wypoczywający nad Bałtykiem będą mieli wiele okazji, by zobaczyć go na żywo.

Niezależnie od tego, czy ktoś jest fanem jego muzyki, trudno odmówić Skolimowi jednego – doskonale rozumie współczesny show-biznes. Koncerty, media społecznościowe, własne produkty spożywcze i nieustanna obecność w przestrzeni publicznej tworzą markę znacznie szerszą niż tylko pseudonim artystyczny. A latem 2026 ta marka wyjątkowo mocno kojarzy się właśnie z Pomorzem Zachodnim.

KOSZALIN

Jak w kinie można spędzić bezpieczne wakacje?

J Zilla

**Świniak Zawodowiec to
świński łowca nagród
pracujący dla skorum-
powanej firmy.**

Animowana komedia akcji, która opowiada historię tytułowego bohatera – świńskiego łowcy nagród pracującego dla skorumpowanej firmy. Jego codzienność zmienia się, gdy dostaje zlecenie na uroczego, zbiegłego zwierzątka – młodą, nawiąną niedźwiedźnicę o imieniu Pickles. Z pozoru łatwa misja przeradza się w pełną emocji



**Poniedziałek, Kino
Kryterium, godz. 10.30**

i humoru podróż, podczas której Hitpig zaczyna kwestionować swoje wartości.

SŁUPSK

Malarstwo z wystawy „Kresy Europy

J Zilla

W czwartek, 23 lipca 2026 roku, o godzinie 17.00 wykład o „Malarstwie z wystawy «Kresy Europy».

Wykład odbędzie się w Sali Rycerskiej słupskiego Zamku Książąt Pomorskich. Tematyka spotkania będzie doty-

czyła obrazów przedstawiających bardzo znane osobistości z poprzednich stuleci, Roxolanę, żonę sułtana Sulejmana Wspaniałego, Marię Kazimierę Sobieską, Królową Marysienkę, żonę króla Jana III Sobieskiego, króla polskiego, Augusta II Mocnego, księcia Józefa Poniatowskiego, cesarza Józefa II Habsburga.

POGODA



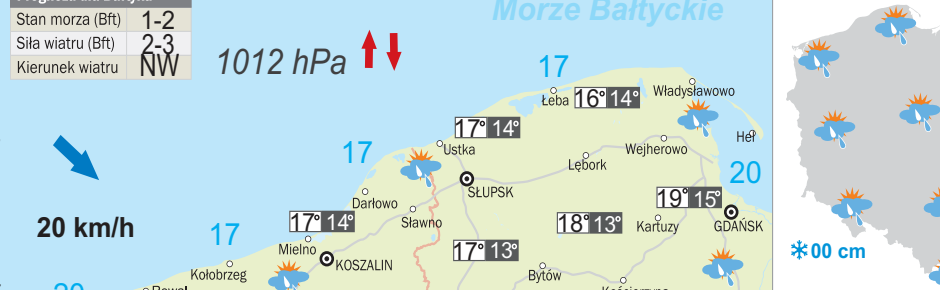
**Krzysztof
Ścibor**
Biuro Calvus

Poniedziałek

Nad Pomorze dociera łagodne i wilgotne powietrze z zachodu. W ciągu dnia coraz więcej chmur i od zachodu pojawi się deszcz. Temperatura max do 16:20°C. Wiatr umiarkowany z zach. W nocy miejscami morko. Jutro więcej przejaśnień i bez opadów. Temperatura max do 17:20°C. Wiatr silniejszy z półn.-zach. Do końca tygodnia przewaga chmur i okresami pojawiają się opady deszczu. Temperatura max do 20°C.

Pogoda dla Pomorza

Prognoza dla Bałtyku	
Stan morza (Bft)	1-2
Sila wiatru (Bft)	2-3
Kierunek wiatru	NW



1012 hPa

Pogoda dla Polski



***00 cm**

	Dzisiaj	Jutro	
Gdańsk	19°	18°	
Kraków	22°	19°	
Lublin	22°	19°	
Olsztyn	20°	16°	
Poznań	18°	21°	
Toruń	18°	20°	
Wrocław	21°	21°	
Warszawa	21°	18°	

	Dzisiaj	Jutro	
Karpacz	20°	20°	
Ustrzyki Dolne	23°	20°	
Zakopane	19°	15°	

	Wtorek	Środa	Czwartek	Piątek	Sobota	Niedziela
Temperatura	19°	18°	19°	20°	24°	23°

LEGENDA

- pogodnie
- zachmurzenie umiarkowane
- przelotny deszcz
- przelotne deszcze i burza
- pochmurno
- mgła
- marznąca mgła
- śliska droga
- marzący deszcz
- zamieć śnieżna
- opad gradu
- kierunek i prędkość wiatru

19° temp. w dzień
 11° temp. w nocy
 15° temp. wody
 *112 cm grubość pokrywy śnieżnej
 1011 hPa ciśnienie i tendencja
 smog

SZCZECIN

Lato nie jest
od odpoczyn-
ku - tylko
od hałasu

J Zilla

We wtorek do Wake Parku wpada skład, który nie zamierza pytać o zgodę. Będzie szybko, głośno i tak, żeby następnego dnia dalej dzwoniło w uszach.

Millions of Dead Cops: amerykańska protoplastyczna legenda politycznego „hardkoru” prowadząca swoją kadencję wege-aktywizmu od ‘79-ego ro(c)ku, bez hamulców i bez zbędnych ozdobników. BARACKCA - węgierska zadyma w najlepszym wydaniu, bo nie każdy



Wake Park to świetne miejsce na letnie koncerty

wtorek zasługuje na spokój. INDUKTRI – „Hardkorowo metalowa młodzież” z Kopenhagi, mocny łomot zmieszany z lewicową „indoktrynacją”. DEATHKNELL – warszawski ciężar powraca znów na naszą scenę.

GDZIE: Wake Park Szczecin

KIEDY: 21.07 • 18:00
WŁOTA: 50 zł / 10 zł do 21
roku życia

PROGRAMOWO

**G. 9:15****Ranczo****TVP 1**

Trwają prace nad nowym, 11. sezonem serialu „Ranczo”. Nim jednak odcinki zadebiutują na antenie TVP, warto przypomnieć sobie perypetie mieszkańców Wilkowyj. W poniedziałkowym odcinku zobaczymy, jak Kusy kończy wspólne dzieło wizualno-artystyczne z Moniką. Gdy kłopotliwa dla wszystkich jej wizyta w dworku zdaje się zmierzać ku końcowi, jak grom z jasnego nieba uderza wiadomość, że zwolniło się miejsce w renomowanej galerii i Kusy może pokazać swoje obrazy. Oznacza to natychmiastowy wyjazd do Warszawy. Sporo wydarzy się też u Violetki. Zwróci się do Solejukowej, Hadziukowej i Więclawskiej o pomoc w prowadzeniu knajpy „U Japycza”. To okaże się strzałem w kolano... Czerepach natomiast znajdzie nowe pole propagandy politycznej w celu pozyskania szerszego grona wyborców. Czy jego plan okaże się znów genialny?

**G. 14:00****Splątane losy****TVP 1**

Şengul dowiaduje się, że nieprzytomna Zubeyde jest matką Yasemin. Otoczenie wciąż łączy Buraka z Meltem, choć chłopak awyraża swój sprzeciw. Munevver nie chce osobiście zgłosić się do szpitala na test DNA, nie chcąc się ujawniać. Mine tęskni za siostrą i mamą. Dziewczynka przypadkowo niszczy cenny drobiazg, który okazuje się prezentem, jaki przed laty pani Munevver dostała od córki. Kłopot w tym, że dla niej jest wart więcej niż złoto.

**G. 20:15****Na Wspólnej****TVP 1**

Synek Igora i Ani spada z łóżka, więc rodzice wiozą płaczące dziecko do szpitala. Rentgen nie pokazuje złamań, ale lekarz podejrzewa wstrząśnienie mózgu... Tymczasem Julka odwiedza babcię i przeprosza za swoje paskudne zachowanie. Kiedy Ewa ustala coś z Maćkiem, Julka kradnie jej z portfela 200 złotych, za które kupuje narkotyki. Kiedy dowiaduje się, że tata i Anka zostają na noc w szpitalu, zadowolona odurza się... Monika martwi się o Fionę – dziewczyna przeżywa to, że jej matka zeznaje na policji w sprawie hejtu w sieci. Kowalskiej grożą zarzuty o uporczywe nękanie oraz defraudację pieniędzy ze zbiórki charytatywnych. Kobieta kluczy, tłumacząc się chorobą dwubiegunową... Nalepa zaskakuje Kalskiego – Weronika zaprasza go z żoną na kolację. Roztocka bardzo chce zmienić zdanie o koledze ukochanego.

G. 20:30**07 ZGŁOŚ SIĘ****TVP 1**

Kultowy już dziś serial o przygodach porucznika Sławomira Borewicza i jego kolegów z wydziału kryminalnego MO znów w emisji! Każdy odcinek stanowi odrębną historię. W całość łączy je postać głównego bohatera, porucznika Borewicza, i jego kolegów z Komendy Stołecznej. W pierwszym odcinku zorganizowana grupa przestępców prowadzi na wielką skalę nielegalny import atrakcyjnych towarów, skup dewiz, przemyt złota i dzieł sztuki. Bandyci przyjmują do swojej szajki kierowcę, który siedział w więzieniu razem z jednym z nich. Nowy członek bandy jest jednak w rzeczywistości oficerem MO o nazwisku Borewicz. Major czeka z aresztowaniem przestępców, aż Borewicz rozpracuje całą szajkę. Dzięki planowi majora udaje się zlikwidować całą bandę, razem z jej szefem.

Odcinki „07 zgłoś się” powstawały przez 10 lat, w latach 1976 do 1987 r.. Ukazywały – przy okazji prezentowania kolejnych zagadek kryminalnych – zmieniającą się rzeczywistość naszego kraju.

**G. 16:00****Dziedzictwo****TVP 1**

Poyraz wyjaśnia Nanie, że spotkanie z Ecem miało na celu definitywne zakończenie ich relacji. Sinan staje w obronie Aynur po tym, jak upokarza ją jego matka. Kara i Ibrahim godzą się, a Nana proponuje Poyrazowi ustalenie daty rozwodu, nie zdając sobie sprawy, jak bliski stał się jej mąż.

G. 17:20**Panna młoda****TVP 2**

Hancer dostaje kolejne zlecenie. Okazuje się, że będzie sprzątać w rezydencji, gdzie wdaje się w kłótnię z Beyzą, która celowo zamówiła usługę, by upokorzyć rywalkę. Mistrz Ertugrul udziela Cihanowi gorzkiej lekcji, a Hancer rozprawia się z nagabującym ją brygadzystą. Melih prosi o rękę Sinem. Jej ojciec stawia pewien warunek.

sport

SIATKÓWKA

Magdalena Bagniak w Chemiku Police. Kadra zespołu wydaje się kompletna.
str. 12

KOSZYKÓWKA



King Szczecin mocno się zbroi. Pozycje obwodowe w Wilkach obsadzone.
str. 12

KOSZYKÓWKA

FIBA Europe Cup. Znamy rywali polskich drużyn z Energa Basket Ligi w tych europejskich rozgrywkach.
str. 12

W tak zwanym małym finale „Trzy Lwy” pokonały „Les Bleus” 6:4 i zdobyły swój pierwszy od 60 lat i drugi w dziejach mundialu medal



Anglicy z brązowymi medalami po szalonym meczu o 3. miejsce mistrzostw świata z Francją, który przejdzie do historii jako strzelanina w Miami *str. 13*

KOSZYKÓWKA / ORLEN BASKET LIGA

Pracowity tydzień Kinga. Trzy duże transfery

Wilki Morskie się zbroją. Ondrej Sehnal będzie odpowiedzialny za rozegranie piłki w nowym sezonie w barwach Kinga Szczecin. Do graczy obwodowych dołączył również Noah Reynolds, który może grać na pozycjach nr 1 i 2.

Maurycy Brzykcy

To był pracowity tydzień w gabinecie Kinga Szczecin. Klub ma już szkielet kadry na nowy sezon i wygląda on naprawdę dobrze. Oprócz Mateusza Kostrzewskiego, Tomasa Gieli, Antoniego Majchereka i Przemysława Żolnierewicza, klub ma w swojej kadrze już trzech obcokrajowców. O przyjeździe Zahira Portera pisaliśmy już na początku ostatniego tygodnia. Bliżej weekendu King ogłosił dwa kolejne nazwiska.

W Szczecinie zagra Ondrej Sehnal. Pochodzi z Pragi, ma 29 lat, mierzy 191 cm wzrostu. Czeski rozgrywający ostatnie trzy sezony spędził w barwach najsilniejszej drużyny w tamtej lidze - CEZ Nymburg. Grał z tym klubem w FIBA Europe Cup (Wilki zagrają tam w tym sezonie) oraz w Lidze Mistrzów (King występował tam kilka sezonów temu). W poprzednim sezonie Sehnal zagrał aż w 58 meczach. Na parkiecie przebywał średnio przez 22 minuty, notował 11 punktów, 6 asyst, 4 zbiórki i przechwyty na spotkanie. Nowy gracz Kinga jest reprezentantem Czech, grał z kadrą m.in. na Eurobaskecie w 2025 roku. Został trzecim najlepszym podającym całej imprezy. Notował aż 6.6 asysty na mecz.

Sehnal swoją koszykarską młodość spędził w zespole USK Praga. Był z nim związany przez wiele lat. To właśnie w barwach tego zespołu ro-



King mocno wzmocnił obwód po ostatnim sezonie. Z zespołem pożegnał się m.in. Noah Freidel (z piłką)

zegrał swój najlepszy statystycznie sezon w czeskiej ekstraklasie. W rozgrywkach 2018/2019 notował średnio 14 punktów, 5 asyst, 4 zbiórki i przechwyty na mecz. Sehnal był także częścią projektu USK Future Stars. To czeski program dla największych perspektyw. Przygotowujący ich do wielkiej europejskiej koszykówki.

- Cieszymy się, że do naszego zespołu dołączy zawodnik z doświadczeniem na międzynarodowych parkietach, reprezentant Czech, podstawowy

rozgrywający drużyny Nymburka. W zeszłym sezonie doszedł aż do ćwierćfinału Ligi Mistrzów. Szukaliśmy gracza, który będzie dobrym kreatorem, ale będzie też mógł zdobywać punkty. Ondrej jest właśnie takim zawodnikiem. Jest bardzo silny fizycznie, co jest dużym plusem, jeśli chodzi o grę w naszej lidze. Wie, jak wygrywać. To dla nas było bardzo ważne. Chcieliśmy zawodnika, który może być prawdziwym liderem, zdobył już mistrzostwa i wie, jak grać

o najwyższe cele - mówi Maciej Majcherek, trener Kinga.

- Jestem niezwykle podekscytowany dołączeniem do Kinga. Jestem naprawdę bardzo wdzięczny za to, że otrzymałem szansę stania się częścią takiego klubu. Słyszałem wiele wspólnych rzeczy o Kingu, o organizacji klubu i jego fanach. Nie mogę się doczekać startu sezonu. Klub jest bardzo ambitny i to było kluczowe w podjęciu mojej decyzji. Drużyna ma jasną wizję i chce walczyć o naj-

wyższe cele. Rozmawiałem z trenerami i po tych dyskusjach wiedziałem, że Szczecin to miejsce dla mnie. Kibicom powiem tylko tyle, że nie mogę się doczekać, aby zagrać przed wami. Możecie się spodziewać, że oddam wszystko co mam, całą swoją energię w każdym meczu - mówi Sehnal, nowy gracz Kinga.

Kolejnym nowym graczem obwodowym będzie Noah Reynolds. Amerykanin ma 24 lata, 191 cm wzrostu i łączy grę na pozycjach jeden i dwa. Nowy Wilk Morski nieźle wyglądał w szkole średniej, zbierał dużo nagród dla gracza tygodnia, czy debiutanta roku. Pierwszy profesjonalny kontrakt w Europie podpisał na Słowacji. Z BC Prievdzia grał w FIBA Europe Cup (8 meczów, 17 punktów na spotkanie). W lidze słowackiej statystyki miał podobne.

- To typowy combo guard - może grać na pozycji jeden oraz dwa. To bardziej gracz, typu scorer. Bardzo dobrze rzuca z dystansu. Debiutancki sezon był dla niego udany. Miał kilka świetnych występów w FIBA Europe Cup oraz lidze krajowej. Umie także poprowadzić grę zespołu. Na pozycji numer jeden ma wspomagać Ondreja Sehnala, ale jednocześnie będzie graczem z pozycji dwa. Mamy o nim bardzo dobre informacje i referencje. Mocno żyje koszykówką. Bardzo chce się rozwijać - mówi trener Majcherek.

KOSZYKÓWKA

Wilki zagrają w Europie

Maurycy Brzykcy

Za nami losowanie grup europejskiego pucharu FIBA Europe Cup, które odbyło się w Niemczech. W tym sezonie w tych rozgrywkach wezmą udział trzy zespoły z polskiej ekstraklasy koszykarzy: King Szczecin, Zastal Zielona Góra oraz Dzikie Warszawa.

Losowanie odbyło się w Monachium. Na miejsce pofatygowali się główny trener Wilków Morskich Szczecin, Maciej Majcherek. Oprócz Kinga, z Polski w FIBA Europe Cup uczestniczą również Zastal Zielona Góra oraz Dzikie Warszawa.

W losowaniu mieliśmy sześć koszyków i w każdym z nich 8 zespołów. Dodatkowo trzy ekipy były rozdzielone i trzy zespoły nierozstawione. King trafił do koszyka z VEF

Riga, Tartu Ulikool Maks & Moorits, NHSZ - Szolnoki Olajbanyasz, BC Bashkimi, Landau Lions, BK Opava i Kolossos H Hotels. Oznacza to, że na te ekipy nie miała prawa wpasować się w grupie.

Każda z ośmiu grup liczyć będzie po sześć ekip. King trafił do grupy D. Zagra w niej z Keravnos BC (Cypr), BC Vienna (Austria), Nitra Blue Wings (Słowacja), Rasta Vechta (Niemcy) oraz Sluc Nancy Basket (Francja).

Zastal wyładował w grupie B. Za rywala ma Patrioti Levice (Słowacja), BC Oostende (Belgia), Szolnoki Olajbanyasz (Węgry), FIATC Girona (Hiszpania) oraz kogoś z duetu KB Peja / Dinamo Bucuresti. Z kolei Dzikie Warszawa będą rywalizować w grupie E z Petrolina AEK Larnaca (Cypr), Fitness First Wurzburg Baskets (Niemcy), Tartu Ulikool Maks & Moorits (Estonia), Iraklis BC (Grecja) i MZT Skopje Aerodrom (Macedonia).

Terminarz rozgrywek zostanie opublikowany niebawem.

SIATKÓWKA

Magdalena Bagniak zagra w Chemiku

Maurycy Brzykcy

Lotto Chemik Police ma już niemal kompletną kadrę na nowy sezon siatkarskiej ekstraklasy. Do zespołu dołączyła Magdalena Bagniak.

Nowa siatkarka Chemika ma 25 lat i mierzy 183 cm wzrostu. Występuje na pozycji atakującej. W poprzednich latach broniła barw m.in. AZS Nysa, Sokoła Frydek-Mistek czy Płomienia Sosnowiec.

- Pochodzę z tego regionu, urodziłam się w Szczecinie. Dlatego gra w Chemiku ma dla mnie szczególne znaczenie. Cieszę się, że dołączam do klubu z takimi tradycjami i nie mogę doczekać się startu okresu przygotowawczego - mówi Bagniak.

KADRA CHEMIKA NA NOWY SEZON

Rozgrywające: Katarzyna Parzyńska, Pola Janicka.



Chemik Police podpisał kontrakt z Magdaleną Bagniak, siatkarką, która pochodzi z naszego regionu

Atakujące: Oliwia Sieradzka, Magdalena Bagniak.

Przyjmujące: Natalia Mędrzyk, Julia Orzoł, Wiktoria Przybyło.

Środkowe: Maja Koput, Dominika Ziółnowska, Ewelina Mieszala Libero: Agata Nowak, Julia Bogucka.

PIŁKA NOŻNA



Jude Bellingham przypieczętował golem na 6:4 strzelaninę w Miami o 3. miejsce na mistrzostwach świata pomiędzy Anglią a Francją. Hat-trickiem popisał się Bukayo Saka, a „Trzy Lwy” gromiły do przerwy „Les Bleus” 4:0. Francuzi uniknęli blamażu dzięki przebudzeniu Kylianowi Mbappe, który zaliczył dublet i zakończył mundial z 10 golami na koncie

„Trzy Lwy” zapewniły sobie pierwszy od 60 lat medal mistrzostw świata na pożegnanie selekcjonera „Les Bleus” Didiera Deschamps po hat-tricku Saki i dublecie Mbappe zakończonym kosmicznym 6:4

Szalona strzelanina w Miami w meczu o trzecie miejsce MŚ pomiędzy Francją i Anglią

Jacek Kmiecik

Szalony mecz, 10 goli i pobite rekordy. Co było powodem? Miami z szerokimi plażami i perspektywa wakacji? A może chęć zafundowania Didierowi Deschampsowi pokazu fajerwerków w jego ostatnim meczu jako selekcjonera kadry Francji?

Przez kilka dni jedyni francuscy piłkarze, którzy odważyli się wystąpić przed mediami, mieli tylko jeden cel: zakończyć sezon z wysoką notą i przynieść zwycięstwo trenerowi w jego ostatnim meczu. Nie udało im się. To była kwestia „obowiązku”, „znak uznania”, „hołd dla francuskich kibiców”. Słaba wymówka, biorąc pod uwagę pierwszą połowę.

Polekcji gry w piłkę, którą odebrał we wtorek w Dallas z Hiszpanami, Didier Deschamps zdecydował się na siedem zmian w wyjściowym składzie. Zawodnicy, których początkowo wybrał, nie uzasadniali jego decyzji. Co gorsza, stali się prawdziwą hańbą. Przez 45. minut francuska drużyna wyglądała na zdeorganizowaną, apatyczną, powolną i sparaliżowaną. Anglia bez Harry’ego Kane’a i Jude’a Bellinghama – dwóch najlepszych zawodników na ławce rezerwowych – zafundowała Francuzom lodowaty prysznic. Do tego stopnia, że upokorzyła kompletnie nieudaną francuską drużynę, niegodną noszenia tej koszulki.

Deschamps był zrozpaczony. Jego decyzje zostały przyćmione przez obojętność zawodników. Słynni „żli

chłopcy” (taki przydomek nadali sobie reprezentanci Francji) zamienili się w bezradnych chłopców we mgłę, wzbudzających raczej śmiech czy politowanie, a nie strach przeciwników.

W obliczu katastrofy wkrótce były już trener Francuzów nie miał innego wyjścia, jak tylko podjąć drastyczne kroki. Cztery zmiany w przerwie pozwoliły „Les Bleus” wrócić do formy.

Kylian Mbappe i Michael Olise rozpalili atmosferę i zapisali się w historii. Mbappe ustrzelił dublet i zakończył mundial 2026 z 10 bramkami, a także wyrównał strzelecki rekord w historii mistrzostw świata do 22 goli. Dwie asysty Olise przy trafieniach „Kikiego” pozwoliły mu pobić wynik legendarnego „Króla futbolu”, Brazylijczyka Pelego, z mistrzostw świata w Meksyku 1970.

To, co miało być hołdem dla Deschamps po 14 latach pracy na stanowisku trenera, okazało się jednym z najbardziej szalonych w całej jego karierze. Trener „Galicjskich Kogutów” mógł zostać pierwszym trenerem od 28 lat, który wygrał swój ostatni mecz pod wodzą „Les Bleus”. W swoim 185. i ostatnim meczu w roli selekcjonera reprezentacji Francji był jednak świadkiem najgorszej pierwszej połowy w swojej karierze. Jego drużyna próbowała się odgryźć, ale nie zdołała odwrócić losów meczu. Ostatecznie przegrała z Anglią podobnie jak z Polską w Espana 1982, gdzie „Les Bleus” zajęli czwarte miejsce, ale ich występ w drugiej połowie przynajmniej uchronił ich przed upokorzeniem.

Niemiecki selekcjoner Anglików Thomas Tuchel, ostro skrytykowany za zmiany i taktykę po przegranym półfinale z Argentyną (1:2), obiecał odpowiedzieć, ale nie wiedział, jak zareaguje jego drużyna. Tym bardziej że przed sobotnim meczem twierdził, iż nikt nie chciał grać w tym meczu.

Tuchel zdecydował się na dokonanie siedmiu zmian, w tym pominięcie Kane’a i Bellinghama. W wyjściowym składzie znalazł się natomiast Bukayo Saka, który borykał się z problemami zdrowotnymi przez cały turniej.

Jego imponujący występ w Miami skłania do pytania, dlaczego nie był rezerwowym w półfinale. Ostatecz-

nie Saka został pierwszym angielskim piłkarzem, który zdobył hat-tricka w fazie pucharowej mistrzostw świata od czasu sir Geoffa Hursta w finale w 1966 roku.

Choć Tuchel zdecydował się na zmiany w obronie przeciwko Argentyńczykom, tym razem nic takiego nie miało miejsca, choć mecz toczył się w znacznie mniej napiętej atmosferze.

Ostatecznie „Trzy Lwy” wygrały jeden z najdziwniejszych, a zarazem najbardziej emocjonujących meczów, jakie kiedykolwiek rozegrali w ramach ważnego turnieju, i po 60 latach od mistrzostwa świata, po które sięgnęły w 1966 roku na swojej ziemi, w końcu zdobyły medal (brązowy) w czempionacie globu.

MECZ O 3. MIEJSCE MŚ 2026

Francja - Anglia 4:6 (0:4).

Bramki: Mbappe 48, 66, Barcola 54, Dembele 90+6 - Rice 3, Konsa 18 (głową), Saka 37, 45+1, 87 (karny), Bellingham 90+8.

Francja: Mike Maignan - Malo Gusto (90+1 Jules Kounde), Ibrahima Konate (46 Dayot Upamecano), Maxence Lacroix, Theo Hernandez (46 Lucas Digne) - Michael Olise, Adrien Rabiot, Warren Zaire-Emery, Rayan Cherki (46 Ousmane Dembele), Desire Doue (46 Bradley Barcola) - Kylian Mbappe.

Anglia: Dean Henderson - Jarell Quansah (83 Reece James), Ezri Konsa, Marc Guehi (90+3 Trevoh Chalobah), Djed Spence - Bukayo Saka, Declan Rice, Eberechi Eze (79 Jude Bellingham), Morgan Rogers, Marcus Rashford (46 Ollie Watkins) - Ivan Toney (79 Elliot Anderson).

Sędzia: Jesus Valenzuela (Wenezuela). **Widzów:** 64 478.

PODSUMOWANIE MUNDIALU

Przeżyjmy to jeszcze raz, czyli mistrzostwa świata w obiektywie Grzegorza Wajdy

Mundial rozgrywany na stadionach Ameryki Północnej przeszedł do historii. Jaki był?

Zestaw półfinalistów – a do tej fazy przebił się najwyższej notowany w rankingu FIFA kwartet – nie pozostawił złudzeń aspirantom do sukcesów. Turniej potwierdził hierarchię i siłę Anglii, Argentyny, Francji oraz Hiszpanii, choć w rozgrywce o wielki finał nie obyło się już bez niespodzianek. A w każdym razie pomylili się bukmacherzy, którzy typowali zupełnie inny skład meczu decydującego o tytule mistrza świata.

Z zamiarem odtąnczenia last dance na stadiony Meksyku, Kanady i USA udała się naprawdę spora grupa zawodników w słynnym wieku i najlepiej wśród tego grona starszych panów spisał się Leo Messi. Argentyńczyk wręcz oszukał metrykę: świetnie rozgrywał, asystował i strzelał jak młody bóg. Wskazał miejsce w szeregu zarówno Harry'emu Kane'owi, jak i Jude'owi Bellinghamowi.

Klasę na mundialu potwierdził również dość nieoczekiwany zdobywca Złotej Piłki w 2024 roku, kapitan reprezentacji Hiszpanii – Rodri.



Rodri na mundialu grał kapitalnie. Jak na kapitana przystało



Mistrzostwa świata w Ameryce Północnej były popisem Leo Messiego. Anglik Harry Kane nie nadążył



Argentyna miała niesamowitą ofensywę, co udowodniła w meczu z Anglią. Obrona nie zawsze dorównywała jakości atakowi



Mówisz: Hiszpania, myślisz: zespół – taki przez duże Z. Świetnie zorganizowany, z indywidualnościami na drugim planie



Mistrzowie świata z Kataru w Ameryce Północnej mieli różne fazy. Momentami człapali, ale w końcu dali wreszcie czadu



Hiszpania była oszczędna w ofensywie, ale ich defensywa w drodze do finału spisywała się niemal bezbłędnie. To był klucz do sukcesu



Luis de la Fuente, czyli profesor futbolu. Francuzi to potwierdzą



Anglia wybiegła na mecz o 3. miejsce w mocno rezerwowym zestawieniu. Opłaciło się – zdobyła swój drugi medal po 60 latach



Lionel Scaloni – prawdziwy mistrz wśród szkoleniowców



10 goli Kyliana Mbappe, 7 asyst Michaela Olise i tylko 4. miejsce Francuzów na mundialu na pożegnanie Didiera Deschamps

KOLARSTWO

Tadej Pogacar pewnie zmierza po wygraną w Tour de France

Zbigniew Czyż

Tadej Pogacar coraz bliżej końcowego triumfu w tegorocznej edycji Tour de France. Słoweniec swojego najgroźniejszego rywala wyprzedza już o cztery i pół minuty.

Podczas 14. etapu z Miluzy do Le Markstein kolarze mieli do przejechania trasę przez

Wogezy o długości 155,3 km. Tuż przed metą pierwszy raz w historii wyścigu pokonywali premię górską I kategorii Col du Haag (1233 m n.p.m.). To na tym podjeździe samotnie zaatakował Pogacar i wypracował sobie ok. 30 sekund przewagi nad najgroźniejszymi rywalami, którą jeszcze powiększył na ostatnim 5-kilometrowym płaskim odcinku.

Słoweniec (UAE Team Emirates-XRG) odniósł czwarte zwycięstwo w tegorocznym wyścigu i 25. w historii swoich startów w Wielkiej Pętli (od 2020 roku). Wyprzedził na mecie o 38 sekund kolegę z ekipy UAE Team Emirates - Meksykanina Isaaca del Toro i Francuza Paula Seixasa (Decathlon CMA CGM Team). Słabo zaprezentowali się Polacy. Michał

Kwiatkowski (Netcompany INEOS) przyjechał na metę na 86. pozycji ze stratą 34.37 do zwycięzcy, a Kamil Gradek (Bahrain Victorious) zajął 151. pozycję - 37.51. Obaj zajmują odległe lokaty w klasyfikacji generalnej.

Liderem jest Pogacar, który wyprzedza Duńczyka Jonasa Vingegaarda o 4.30 min oraz Belga Remco Evenepoela (Red Bull-Bora-han-

sgrohe) o 5.04. Słoweniec lideruje też klasyfikacji górskiej.

27-letni Pogacar walczy o piąty triumf w Wielkiej Pętli, czyli wyrównanie rekordu Francuzów Jacques'a Anquetila i Bernarda Hinaulta oraz Belga Eddy'ego Merckxa i Hiszpana Miguela Induraina. Tegoroczny Tour de France zakończy się 26 lipca finiszem na Polach Elizejskich w Paryżu.



Pogacar blisko wygranej w Wielkiej Pętli

SIATKÓWKA

Bierzemy wszystko, co jest do wzięcia

„Czego Kuba się nie nauczy, tego Jakub nie będzie umiał” – polska idea

Paweł Wiśniewski

Reprezentacja Polski siatkarzy jest już pewna udziału w turnieju finałowym Ligi Narodów, który odbędzie się w dniach 29 lipca - 2 sierpnia, w chińskim Ningbo. Nasza ekipa broni złotego medalu.

Do wielkiego finału, którego gospodarzem - drugi rok z rzędu - będzie hala „Beilun Gymnasium” w Ningbo, kołobce chińskiego wydania „Romea i Julii”, awansuje siedem najwyższej sklasyfikowanych zespołów po fazie grupowej, a także ekipa gospodarzy.

Przed ostatnim turniejem fazy grupowej „2026 FIVB Men's Volleyball Nations League” trener reprezentacji Polski Nikola Grbić zdawał sobie sprawę z tego, jak ważne są zawody z Chicago w kontekście dalszych przygotowań do naj-

ważniejszej imprezy sezonu, czyli wrześniowych mistrzostw Europy.

Przypomnijmy, że Biało-Czerwoni bronią tytułu i będą mieli pierwszą okazję na wywalczenie przepustki na Igrzyska XXXIV Olimpiady, które w 2028 roku zorganizuje Los Angeles.

Najwyraźniej śladami starszych kolegów chce podążać nasza młodzież. Otóż po efektownym zwycięstwie z Francją 3:1 (22:25, 25:23, 28:26, 25:21) polscy siatkarze zostali mistrzami Europy do lat 18!

W gronie wyróżnionych zawodników turnieju we Włoszech znalazło się trzech Polaków: najlepszym rozgrywającym został Jakub Przybyłkowicz, atakującym Adam Potempa, a środkowym Marcel Biernikowicz.

Najbardziej wartościowym graczem (MVP) został 17-letni Przybyłkowicz.



Polska siatkówka mierzy naprawdę coraz wyżej. Już nie tylko pierwsza reprezentacja, ale i młodsze roczniki...

PATRONAT NASZEMIASTO.PL

0011554940

83.Tour de Pologne®

03-09.08.2026

03.08
GDYNIA - KOSZALIN

04.08
MIĘDZYZDRÓJE - SZCZECIN

05.08
GORZÓW WIELKOPOLSKI - ZIELONA GÓRA

06.08
ŻAGAN - KARPACZ

07.08
OPOLE - KOCIERZ RESORT

08.08
BUKOVINA RESORT - BUKOVINA TATRZAŃSKA

09.08
KOPALNIA SOLI „WIELICZKA”
JAZDA INDYWIDUALNA NA CZAS

ORGANIZATOR

LANGTEAM

TOURDEPOLOGNE.PL

ŻUŻEL

Leon zwycięzca. Duńskie podium w Zielonej Górze

Zawody z cyklu SEC po raz pierwszy w historii odbyły się na torze Falubazu Zielona Góra. Triumfował Leon Madsen. Duńczyk od sezonu 2024 reprezentuje barwy klubu z Grodu Bachusa. W finale pokonał dwóch rodaków i Patryka Dudka

Jarosław Miłkowski. MN

Słabo zaczął, ale świetnie skończył. Pierwszy z czterech turniejów tegorocznego cyklu Speedway Euro Championship padł łupem Duńczyka Leona Madsena.

Tegoroczna odsłona SEC uchodzi za najsilniej obsadzoną w swojej historii. Wśród jej uczestników jest bowiem sześciu żużlowców z cyklu Speedway Grand Prix. Jeden z nich to Duńczyk Michael Jepsen Jensen. Przez większą część zasadniczego turnieju spisywał się kapitalnie. Wygrał pierwsze swoje cztery wyścigi i już przed ostatnią serią był pewny awansu do finałowej gonitwy. A styl, w jakim wygrywał biegi, wprost imponował. W I prowadził od startu. W V szybko wyprzedził najszybszego pod taśmą Mathiasa Pollestada. Z kolei w XIII znalazł szybkość po zewnętrznej części toru i za ledwie jedno okrążenie wystarczyło mu, by - jadąc pod bandą - wyprzedził wszystkich rywali. Do tego momentu wydawało się, że zwycięzca pierwszego finału może być tylko jeden.

W końcówce szybkość w motocyklach Duńczyka jednak uleciała. W XVII biegu musiał uznać wyższość m.in. Patryka Dudka. Wychowanek zielonogórskiego Falubazu



Leon Madsen (w niebieskim kasku) rozkręcał się z biegu na bieg. I okazał się najlepszy w I turnieju SEC

we wcześniejszych gonitwach jechał solidnie (przegrał jedynie z Kaiem Huckenbeckiem i Leonem Madsem). A wjeżdżając na linię mety XVII wyścigu jako pierwszy, wjechał też do finału. Jak się parę chwil później okazało, stanął w nim naprzeciw koalicji Duńczyków.

Barażowy bieg, który wyłaniał dwóch ostatnich finalistów, po swojej myśli rozstrzygnęli bowiem Madsen (prowadził od pierwszych metrów) oraz Mikkel Michelsen (na

drugim łuku uporał się z atakującym go Pollestadem). W finałowej gonitwie nadzieję na wysłuchanie „Mazurka Dąbrowskiego” przez chwilę dał Dudek. Polak wygrał start, wjechał na prowadzeniu w pierwszy łuk, ale tuż po wyjeździe z wirażu po zewnętrznej wyprzedził go Michelsen. Szybkości po zewnętrznej nabierał także Madsen. Szeroko pokonał drugi łuk, także kolejny. A gdy przyszło zakręcić po raz czwarty, zmylił rodaka, atakując po we-

wnętrznej i popędził po zwycięstwo w turnieju.

Tym samym drugi raz tego samego dnia dał powód do radości zielonogórskim kibicom. Kilka godzin przed turniejem ogłoszono bowiem, że przedłużył kontrakt z Falubazem na przyszły sezon. Jepsen Jensen, który tak fenomenalnie jechał przez sporą część zawodów, w finałowym biegu dojechał do mety kilkadziesiąt metrów za trzecim Dudkiem.

- Wykonaliśmy z zespołem super robotę - cieszył się po zawodach Madsen. - Mam wrażenie, że w każdym wyścigu musiałem mocno walczyć. Tor był świetny, prawdopodobnie najlepszy w tym roku w Zielonej Górze. Czułem wsparcie fanów. Mam nadzieję, że kibice Falubazu odzyskali wiarę we mnie.

- Niby jest dobrze, ale zawsze mogłoby być lepiej - stwierdził z kolei Dudek. - Przywołanie w tych zawodach dwóch i trójk jest trudne. Finalnie, po wygranej w zasadniczej rundzie, przegraliśmy z Michaeliem Jepsenem Jensenem 1:5 (Dudek i Duńczyk zajęli dwa pierwsze miejsca w turnieju zasadniczym, a w finale zamknęli stawkę - dop. red.). Ale tak bywa. Na pewno chciałem wygrać, po to ścigam się w tym cyklu.

Wyniki: 1. Leon Madsen (Dania) - 1. miejsce w finale, 11 (1, 3, 3, 1, 3), 2. Mikkel Michelsen (Dania) - 2. miejsce w finale, 9 (3, 1, 0, 2, 3), 3. Patryk Dudek - 3. miejsce w finale, 13 (3, 2, 2, 3, 3), 4. Michael Jepsen Jensen (Dania) - 4. miejsce w finale, 13 (3, 3, 3, 3, 1), 5. Kai Huckenbeck (Niemcy) - 4. miejsce w półfinale 12 (2, 3, 2, 2, 3), 6. Mathias Pollestad (Norwegia) - 3. miejsce w półfinale 9 (2, 1, 3, 2), 7. Piotr Pawlicki (Polska) 8 (3, 0, 3, 0, 2), 8. Kacper Woryna (Polska) 8 (0, 1, 3, 2, 2), 9. Jan Kvecz (Czechy) 7 (1, 3, 1, 0, 2), 10. Przemysław Pawlicki (Polska) 7 (2, 2, 1, 2, w), 11. Maciej Janowski (Polska) 6 (0, 2, 0, 3, 1), 12. Andrzej Lebediew (Łotwa) 6 (1, 2, 2, 1, 0), 13. Kim Nilsson (Szwecja) 6 (1, 1, 2, 1, 1), 14. Adam Ellis (Wielka Brytania) 3 (2, 0, 0, 1, 0), 15. Damian Ratajczak (Polska) 2 (0, 0, 1, 0, 1), 16. Nazar Parnicki (Ukraina) 0 (0, 0, 0, 0, 0). © P

LEKKOATLETYKA

Maria Żodzick z kraksą na zeskoku. Nasza młodzież podbiła „Pepek Włoch”

Paweł Wiśniewski

W jedenastych w tym sezonie zawodach lekkoatletycznych zaliczanych do cyklu „Wanda Diamond League” - „Novuna London Athletics Meeting” - Maria Żodzick uplasowała się na 4. miejscu w konkursie skoku wzwyż z wynikiem 1,96 m.

Białorusinka z polskim paszportem próbowała skakać jeszcze na wysokości 1,99 m, ale dwie pierwsze próby były nieudane. Z trzeciej zrezygnowała, nie ryzykując kontuzji po wypadnięciu z materaca i uderzeniu w jeden ze słupków utrzymujących poprzeczkę...

Na „London Stadium”, znanym wcześniej jako Stadion Olimpijski, byliśmy świadkami pierwszego tegorocznego konkursu w skoku wzwyż pań z dwoma wynikami 2-metrowymi. Wygrała Australijka Nicola

Olyslagers - 2,01 m przed Ukrainką Jarosławą Machuczich - również 2,01 m.

Za nimi uplasowała się Eleanor Patterson z Australii - 1,96 m. Czwarta Maria Żodzick miała więcej zrzutek na tej wysokości (w drugim podejściu).

Obiekt w londyńskiej metropolii, usytuowany we wschodniej części miasta, bardzo dobrze kojarzy się Natalii Bukowieckiej, gdyż właśnie w tym miejscu 20 lipca 2024 roku ustanowiła kapitalny rekord Polski w biegu na dystansie 400 metrów - 48,90 s.

Tym razem tak dobrze jednak nie było... Naszej reprezentantce nie udało się pokonać bariery 50 sekund, ale przynajmniej wyrównała swój najlepszy wynik w tym roku (50,10 s).

Natalia Bukowiecka miała zdecydowanie najwolniejszą trzecią „setkę” w 8-osobowej stawce. Dobry finisz prawie pozwolił dogonić (zabrakło 0,01 sekundy) Nickishę Pryce z Ja-

majki, która chyba przeszarżowała (pierwsze 50 metrów w 6,20 s!). Na ostatnich 50 metrach straciła do Polki 0,78 sekundy...

Bezkonkurencyjna okazała się mistrzyni olimpijska, Marileidy Paulino z Dominikany, której na mecie zmierzono czas 48,97 s. Druga Henriette Jaeger ustanowiła świetny rekord Norwegii - 49,15 s, a trzecia Jamajka Stacey Ann Williams uzyskała czas 49,52 s.

Wydarzeniem dnia w Londynie był jednak rekord świata w biegu na 1 milę Brytyjczyka Josha Kerra, który czasem 3:42,66 poprawił 27-letnie osiągnięcie słynnego Marokańczyka Hichama El Guerrouja (3:43,13)!

Był to ostatni mityng Diamentowej Ligi przed mistrzostwami Polski w Białymstoku (22-24 lipca br.) i mistrzostwami Europy w Birmingham (10-16 sierpnia br.). Kolejny odbędzie się 21 sierpnia br. w szwajcarskiej Lozannie.

Bardzo dobrze spisali się nasi kadeci w 5. edycji mistrzostw Europy. Na „Stadio Raul Guidobaldi” w Rieti nasza reprezentacja wywalczyła sześć medali: cztery srebrne i dwa brązowe.

Najpierw po tytuł wicemistrzyni Europy do lat 18 sięgnęła Kinga Jakowska (MKL Jurand Szczytno) w konkursie pchnięcia 3-kilogramową kulą (17,50 m i przegrana tylko z Holenderką Emmą Le Blansch, której sędziowie zmierzili w najlepszej próbie „życiówkę” - 17,76 m).

Następnego dnia drugim zawodnikiem na Starym Kontynencie w biegu na 200 metrów został Bartosz Pytlík (AML Słupsk), który uzyskał w Rieti drugi i trzeci czas w historii tej konkurencji w naszym kraju w gronie kadetów - 20,99 s w półfinale i 21,01 s w finale. Szybszy był tylko Marek Zakrzewski (również AML Słupsk), któremu 17 lipca 2022 roku w Bielsku-Białej zmierzono 20,90 s!

Najszybszym kadetem w Europie okazał się Brytyjczyk Bronson Hearn-Smith - 20,70 s.

Dawid Barański (MKS Boleśławia Boleśławiec) z wynikiem 2,12 m musiał uznać wyższość w skoku wzwyż Brytyjczyka Samuela Jamesa, który - osiągnąwszy 2,25 m - poprawił „życiówkę” o... 16 centymetrów! Ostatni raz wyższe skoki europejskiego juniora młodszego oglądaliśmy... 20 lat temu. W 2006 roku 2,26 m skoczyli Polak Sylwester Bednarek (to aktualny rekord Polski U18) i Ukrainiec Bohdan Bondarenko.

Natasza Dudek przegrała bieg na dystansie 3000 metrów ze Szwajcarką Aimie Decrausaz o prawie 15 sekund, ale i tak ustanowiła rekord Polski U18 - 9:21,02!

Medale brązowe wywalczyli: Zofia Pasierbek (AZS AWF Katowice) na 400 metrów (53,08 s) i Adrian Dral w pchnięciu kulą (5 kg) - 19,75 m.

PIŁKA NOŻNA

Marciniak pominięty. Listkiewicz: To skandal!

Szymon Marciniak może czuć się zawiedziony. Polak, który sędziował finał mundialu w 2022 roku, nie został tym razem w ogóle uwzględniony w fazie pucharowej. Decyzję FIFA specjalnie dla nas komentuje Michał Listkiewicz

Zbigniew Czyż

Szymon Marciniak poprowadził podczas zakończonych w niedzielę mistrzostw świata w USA, Kanadzie i Meksyku tylko dwa mecze. O decyzjach FIFA rozmawiamy z Michałem Listkiewiczem, byłym międzynarodowym sędzią.

Za nami finał mundialu i mecz o trzecie miejsce. Do prowadzenia żadnego z tych spotkań nie został wyznaczony Szymon Marciniak. Jak przyjął pan tę decyzję?

Rozgoryczenie, żal i niesprawiedliwość. Od początku wydawało się mało realne, żeby Szymon poprowadził finał, bo jeszcze nie zdarzyło się, aby ten sam arbiter sędziował dwa finały mundialu z rzędu. Ale to, że nie poprowadził żadnego ćwierćfinału czy półfinału, jest po prostu niesprawiedliwe. Marciniak jest wciąż jednym z najlepszych sędziów na świecie.

Co więcej, Marciniak nie został wytypowany do sędziowania żadnego meczu fazy play-off, nie otrzymał nawet spotkania w 1/16 czy 1/8 finału. To skandal?



Szymon Marciniak spędził za oceanem aż siedem tygodni, za wiele pracy na mundialu jednak nie miał

Absolutnie to jest skandal! Podobnie potraktowali Włocha Marianię, jest trochę słabszym sędzią od Szymona, ale po fazie zasadniczej też nie dostał już żadnego meczu. Uważam, że to nie była tylko decyzja Colliny. Ale przypominam sobie mój finał mistrzostw świata w 1990 roku. Tamtą decyzję zawdzięczam w dużym stopniu ówczesnemu prezydentowi FIFA Seppowi Blatterowi, który chciał zrobić ukłon

w kierunku naszego papieża Jana Pawła II. Po audiencji u papieża powiedział, że Karol Wojtyła przekazał mu wtedy, że będzie się modlił za moje powodzenie na mundialu. A dziś takim „papieżem” jest prezydent USA Trump, więc tak jak Blatter kiedyś papieżowi, tak dziś Infantino Trumpowi i tak dalej.

Kompletnie niezrozumiała decyzja?

Szymon pojechał na siedem tygodni za ocean, sędziował dwa mecze, a potem nic! Szef sędziów FIFA Collina postąpił tak, jak gdyby grać w karty, mieć dwa asy, a na końcu zagrać waletem. Może nie lubi łysych i uważa, że jest jedynym wybitnym łysym sędzią? Kiedyś tak samo potraktował Howarda Webba. Też dał mu dwa mecze, a potem też trzymał go do końca i już nie obsadził. Może nie chce, aby ktoś przebił go w sła-

wie sędziowskiej. To był wybitny arbiter, ale też nie ustrzegął się błędów. Finał igrzysk olimpijskich w Atlancie sędziował bardzo źle, ale każdy się myli.

Marciniakowi zaszkodziło to, że w spotkaniu Argentyna - Algieria nie pokazał żółtej kartki Messiemu, co wywołało sporo kontrowersji?

To jest bezprzedmiotowe, ponieważ takich fauli, nawet groźniejszych, było kilkanaście na tym turnieju, choć rzeczywiście Szymon moim zdaniem powinien wtedy pokazać żółtą kartkę, a przynajmniej wezwać do siebie Messiego. Wtedy wyszedłby z tego z twarzą. Ale na pewno nie to wpłynęło na decyzję o nieprzyznaniu mu finału.

Co zatem zadecydowało?

Może jakaś geopolityka. To może mieć drugie dno. Wiadomo, że UEFA w tej chwili bardzo mocno krytykuje FIFA po decyzji o zawieszeniu czerwonej kartki dla Amerykanina Folarina Baloguna. W FIF-ie wielkimi krokami zbliżają się wybory, więc może chciano w ten sposób udobruchać szefa UEFA, Słoweńca Aleksandra Ceferina, czyli rodaka Slavko Vincicia.

PIŁKA NOŻNA

To był szalony mundial. Tanio nie było, ale emocji nie kupisz za żadne pieniądze

Adam Godlewski

Tegoroczny mundial w Ameryce Północnej był długi i wyczerpujący. Nie tylko dla piłkarzy, ale również kibiców - szczególnie tych z innych stref czasowych. Generalnie jednak FIFA może ogłosić sukces, bo impreza okazała się udana.

Powiększony do 48 uczestników turniej był skrojony pod napastników. Przy tylu rywalizujących zespołach trudno było uniknąć różnic poziomów, z góry można było więc zakładać, że bramki będą padać częściej niż na poprzednich mundialach. I padały - w sumie ponad 300 - co dało fantastyczną średnią około 3 goli na mecz.

Amerykańscy kibice soccera, może nie nazbyt wytrawni, za to rozpieszczeni przez inne dyscypliny, w których intensywność roz-

grywki jest większa niż w naszym futbolu, nie mieli więc na co narzekać. Podczas spotkań działo się naprawdę dużo, a kwintesencją tych finałów był mecz o 3. miejsce, w którym padło aż 10 goli.

Dramaturgia widowiska w starciu Anglików z Francuzami była niepowtarzalna. Niezależnie od awansowania fani docenili pogoń „Trójkolorowych” od stanu 0:4 do 3:4.

Publiczności taka strzelanina i zmienność akcji na pewno się podobała. W końcu za to ta rekordowa w dziejach widowiska na stadionach zapłaciła.

Ekspertcy byli już jednak podzieleni, bo określana mianem kosmicznej rywalizacja miała też wiele mankamentów. Podopieczni żegnającego się z posadą we Francuskiej Federacji Futbolowej Didera Deschamps mentalnie nie dojechali na pierwszą połowę,

w drugiej - pomimo zdobycia aż 4 goli - razili nieskutecznością.

Z kolei niemiecki szkoleniowiec Anglików Thomas Tuchel znów - podobnie jak w półfinale - nie potrafił zarządzać meczem, w którym jego zespół był na prowadzeniu. No i oba zespoły zademonstrowały mocno podwórkową jakość w defensywie.

Jak szalony był to mundial, najlepiej świadczy fakt, że 10 goli, które wbił Kylian Mbappe, nie wystarczyło Francuzom do zdobycia medalu. A przecież napastnik Realu Madryt (dorzucił jeszcze 4 asysty) nie był osamotniony w ofensywie - Ousmane Dembele dołożył 6 bramek (i dwa ostatnie podania), natomiast Michael Olise zapisał na swym koncie 7 asyst.

Zabrakło jednak właściwego balansu w zespole, defensory nie udźwignęli ciężaru meczów z Hiszpanią i Anglią, w efekcie trener DD

nieoczekiwanie pożegnał się z zespołem dwiema porażkami. Po bogatej w sukcesy - z tytułem mistrza świata na czele - trwającej 14 lat selekcyjnej kadencji.

Miały to również być mistrzostwa starszych panów. Dzięki rozwojowi medycyny, profesjonalnemu prowadzeniu się i odżywianiu piłkarze grają znacznie dłużej niż w poprzednim stuleciu.

Cristiano Ronaldo, Manuel Neuer, Fernando Muslera, Guillermo Ochoa, Vozinha, Eloy Room, Leo Messi czy Marko Arnautovic - to w komplecie mężczyźni w średnim już wieku, którzy podczas mundialu postanowili oszukać PESEL.

Oczywiście, większość z wymienionych to bramkarze, ale nie tylko Lionel Messi, ale również Ronaldo i Arnautovic zdobywali gole na tym mundialu, co dobitnie pokazuje, że futbol przebija inne dys-

cypliny zespołowe nie tylko dlatego, iż miejsce na boisku może znaleźć praktycznie każdy - bez względu na wzrost czy generalnie warunki fizyczne - ale też wcale nie trzeba kończyć w tym sporcie gry na najwyższym światowym poziomie chwilę po trzydziestce.

Zatem wszelkie niepokojące wiadomości można spokojnie odłożyć na bok. Nie dość, że ludzie - nawet w Ameryce, gdzie w cenie jest przede wszystkim hokej na lodzie, futbol amerykański, bejsbol czy koszykówka - walą na stadiony i wypełniają je do ostatniego miejsca (i to mimo naprawdę słonych cen), to jeszcze jest czas i przestrzeń, aby przyzwyczaić się do gwiazd.

No, może tylko trochę szkoda, że zakończony turniej o mistrzostwo świata nie wypromował zupełnie nowych gwiazd, ale przecież nie można mieć wszystkiego...

PIŁKA NOŻNA

Starcie prezesów, które dopiero może się rozkręcić

Prezesem Cracovii został Murat Colak. Po kilku miesiącach zakończył się czas bezkrólewia przy ul. Kałuży.

Bartosz Karcz

Colak za kilka miesięcy w roli prezesa będzie oglądał pierwszy raz derby Krakowa z Wisłą. Po drugiej strony barykady będzie prezes, który nie kryje, że za nim po prostu nie przepada...

To będzie coś, co przy okazji derbów Krakowa będzie rozgrzewało dodatkowo kibiców obu klubów. Z jednej strony będzie właściciel większościowy Wisły i zarazem jej prezes Jarosław Królewski. Z drugiej Murat Colak, który do Cracovii został delegowany przez Roberta Płatka.

Rywalizacja pomiędzy Cracovią, a Wisłą toczy się na różnych poziomach. I toczy się ona również na poziomie władz. Jarosław Królewski wypalił w Colaka pierwszy raz mocno już w okolicach lutego. W Cracovii toczył się



Murat Colak (z lewej) jest prezesem Cracovii. Jarosław Królewski Wiśle jest też większościowym udziałowcem

akurat spór w tereny w Cichym Kąci pomiędzy reprezentującymi nowych właścicieli Cracovii Muratem Colakiem i Davidem Amdurą, a ustępującą byłą prezes Elżbietą Filipiak. To wtedy pa-

dły słynne słowa o działce i srebrach rodowych... Co ciekawe w obronie Elżbiety Filipiak wystąpił wówczas Królewski i jak to on ma często w zwyczaju, w dyplomację się nie bawił, a atak był bezpardo-



FOT. WOJCIECH MATYSIAK, ANDRZEJ BANAS

nowy Nazwał wówczas Colaka i Amdurę - zacytujmy-no-namami z karierami, które z takim CV zapewne nie pozwoliłyby objąć stanowiska project managera w Comarchu.

Zwrócił się wtedy też do nich z pewnego rodzaju apelem: Więcej szacunku. Mieliśmy ze śp. prof. Januszem Filipakiem różne momenty, ale czuję się w ludzkim obowiązku aby powie-

dzieć stop. Więcej szacunku do tego co zrobił - do jego rodziny i wkładu.

Nie był to ostatni taki wpis Królewskiego na temat Colaka. Kilka miesięcy później nazwał go dyletantem i zapowiedział, że będzie go... tępił. Wpis ten prezes Wisły usunął, ale w przestrzeni internetowej nic nie ginie.

Colak w czerwcu udzielił kilku wywiadów. W tym dla portalu Weszło, gdzie pojawił się wątek Wisły i jej prezesa. Colak powiedział wtedy wprost: -Miałem okazję się z nim widzieć. Dziwię się, że wtedy nic do nas nie powiedział. Nawet był problem ze spojrzeniem w oczy. Wyznaję zasadę, że jeśli coś powiem, to tego nie cofam. Lubię rywalizację. Natomiast nie lubię, jeśli ktoś nam coś utrudnia. Chciałbym, by każda instytucja w Krakowie była obiektywna w stosunku do obu krakowskich ekip.

REKLAMA

0011554884



Kalisz

WYCIĄG Z OGŁOSZENIA O PIERWSZYM PRZETARGU USTNYM NIEOGRANICZONYM

Prezydent Miasta Kalisza

informuje, że

na stronach internetowych Urzędu Miasta Kalisza /www.kalisz.pl/, w Biuletynie Informacji Publicznej /www.bip.kalisz.pl/ - w zakładce ogłoszenia, sprzedaż dzierżawa nieruchomości/ oraz na tablicy ogłoszeń w siedzibie Urzędu Miasta Kalisza Główny Rynek 20, wywieszono ogłoszenie o pierwszym przetargu ustnym nieograniczonym dotyczącym sprzedaży prawa własności inwestycyjnych, niezabudowanych nieruchomości gruntowych, stanowiących własność Miasta Kalisza, zapisanych w księdze wieczystej KO1E/00006306/5, położonych w Rusinowie, gminie Postomino, powiecie sławiejskim, województwie zachodniopomorskim, oznaczonych w obrębie 0024 Rusinowo jako:

- 1) działka nr 55/5 i 56/2 o łącznej powierzchni 2,5960 ha,
 - 2) działka nr 57/2 o powierzchni 1,7948 ha.
- przeznaczonych pod zabudowę pensjonatów domów wycieczkowych i kempingów.

Nieruchomości stanowią grunt niezabudowany, położony w odległości około 600 m od plaży Morza Bałtyckiego oraz posiadający dostęp do utwardzonej drogi gminnej ul. Wczasowej. Teren uzbrojony jest w sieć energetyczną i wodno-kanalizacyjną, natomiast sieć gazowa zlokalizowana jest w rejonie ulic: Wczasowej i Perelkowej. Nieruchomości objęte są miejscowym planem zagospodarowania przestrzennego przyjętego Uchwałą nr XXXVI/327/13 Rady Gminy Postomino z dnia 8 listopada 2013 r. w sprawie uchwalenia zmiany miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego miejscowości Rusinowo pn. „Rusinowo – Zmiana 2012”, w którym w bezwzględnej większości powierzchni oznaczone są symbolem A7MTO – tereny zabudowy pensjonatowej domów wycieczkowych i kempingów. Szczegółowe informacje zostały podane w ogłoszeniu o przetargu.

Przetarg odbędzie się w Urzędzie Miasta Kalisza (62-800 Kalisz, Główny Rynek 20), I piętro, sala nr 36, w dniu 23 września 2026 r. o godz. 10.00.

1. Nieruchomość oznaczona jako działki nr 55/5 i 56/2 o łącznej powierzchni 2,5960 ha:
 - a) cena wywoławcza nieruchomości wynosi brutto 12.792.000,00 zł (słownie złotych: dwanaście milionów siedemset dziewięćdziesiąt dwa tysiące, 00/100), w tym 23% podatku VAT;
 - b) wadium w wysokości brutto 639.600,00 zł (słownie złotych: sześćset trzydzieści dziewięć tysięcy sześćset, 00/100).
2. Nieruchomość oznaczona jako działka nr 57/2 o powierzchni 1,7948 ha:
 - a) cena wywoławcza nieruchomości wynosi brutto 8.856.000,00 zł (słownie złotych: osiem milionów osiemset pięćdziesiąt sześć tysięcy, 00/100), w tym 23% podatku VAT;
 - b) wadium w wysokości brutto 442.800,00 zł (słownie złotych: czterysta czterdzieści dwa tysiące osiemset, 00/100).

Wadium w odpowiedniej kwocie należy wnieść w pieniądzu na konto Urzędu Miasta Kalisza w ERSTE BANK POLSKA S.A. nr: 39 1090 1128 0000 0001 5108 9160, w terminie do dnia 17 września 2026 r.

Wszelkich informacji o przetargu udziela się w Wydziale Gospodarowania Mieniem Urzędu Miasta Kalisza, Główny Rynek 20, Ratusz, III piętro, pokój nr 71, tel. 62/76-54-376, e-mail: wgm@um.kalisz.pl.

DROBNE

Nieruchomości

LOKALE UŻYTKOWE - KUPIĘ

KUPIĘ Twój problem z udziałem w nieruchomości, spadku ! Nie wiesz co robić, nie dogadujesz się z rodziną, współwłaścicielem? Sprzedaj mi swój udział ! 602738759

Praca

ZATRUDNIĘ

FIRMA zatrudni opiekunki do pracy w Niemczech, 790-480-590

Zdrowie

NEUROLOGIA

SPEC. Neurolog. NFZ. Bez kolejek. Codziennie. Koszalin, 605-284-364.

Turystyka

KRAJ - GÓRY

Beskidy, turnus 7dniowy od 1050zł. Ful opcja, cisza, spokój, natura, miodowyrzaj.pl 501642492.

PROMOCJA - pobyt - 95 zł ze śniadaniem. TYLICZ k/Krynicy G., pok. z łaz.+TV, bilard, parking, 730-007-166

KRAJ - MORZE

ŁEBA - tanie pokoje z łaz. 603-471-715.

Różne

STARE książki skup, 881-934-948

Rolnicze

ZWIERZĘTA HODOWLANE

KURKI nioski dowóz 600539790

KURKI odchowane 784 461 566.

AUTOREKLAMA

ibo TWOJE DOMOWE BIURO OGŁOSZEŃ

Ogłoszenia drobne

w Twojej gazecie zlecisz bez wychodzenia z domu przez Internetowe Biuro Ogłoszeń

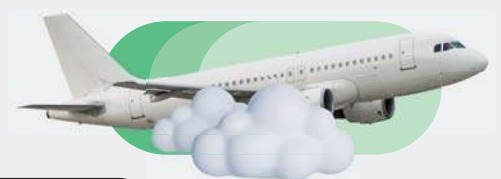
ibo.polskapress.pl

AUTOREKLAMA



Piąta strona świata

stronapodrozy.pl



Krzyżówka panoramiczna: ... wszystko przez męga;
Krzyżówka A-Z: komendant;
Krzyżówka z hasłem: Wiedza
nie jest ciężarem; **wirówka**
panoramiczna: "Kolorowe jar-
marki"; **duet jolek:** czysta gra;
logogrify: "Sciama czarownic";
sztyr: Katarzyna Nosowska;
Krzyżówka: harfa.



Poziomo:

- Pionowo:**

- 1) ssak morski, długopłetwiec,
- 2) szlachcianka w świącie królowej,
- 3) drewniany strop, sufit,
- 4) jaki pan, taki ...,
- 5) nosorożec lub antylopa,
- 6) trzydniowy na twarzy męż-
czyzny,
- 7) żal po stracie bliskiej osoby,
- 8) melodia wygrywana przez
zegar,

Litery z pól oznaczonych kropką, czytane rzędami, utworzą rozwiązanie.

AUTOPROMOCJA 0210990363

Twoja gazeta
w prenumeracie
z **Tele
Magazynem**

© 94 340 11 14

ROZWIĄZANIE NR 108

G	N	I	A	Z	D	K	O			G	A	R	B	U	S	E	K
I		L		D			H	E	N	R		A		A		T	
M			R		O	G	I			O	L	E	J		R		Z
B	R	A	M	A		L	O	P	A	T	A		O	C	E	A	
U	D		D		O		S	E		B		R	O		F		I
S	Z	A	F	A		S	Z	T	A	B	A		O	B	A	M	A
	E		L		M			L	A	O		S		A		I	
A	G	N	I	E	S		Z	K	A	C	H	Y		L	I	N	S
	A		R		Z								U		K		K
K	R	A	T	K	A								B	L	I	X	E
O		N		A										O	M	Y	
R	E	N		O	A									S	L	I	M
P		A		A											I		E
U	R	S	U	S												T	I
S		S		Z	A	M	R	A	Z	A	R	K	A		A		A

ROZWIĄZANIE: PENTAGON.

Kozioróżec (22.12 - 19.01)
Ktoś będzie krytycznie oceniał zgłaszane przez Ciebie propozycje. Nie daj się spro-
wokować